18

of the northern / 18

wydanie: *drugie*.

SCIESZKA
Pobożnego Chrześćiániná.

To iest/

Náuki y Przestrogi co potrzebniey-ße/ ná porátowánie wßytkich zbáwienia prágnących.

Z Włoskich scriptow Kápłaná iednego *Societatis* IESV.

Przekłádánia

X. STANISLAWA GROCHOWSKIEGO.

Powtore wydána / y ná wielu mieyscách popráwiona.

Psalm. 118.

Náwiedź mie Pánie ná ścießke mándatow twoich.

W Krákowie / w Drukárni Jákubá Sibeneychera / Roku Pańskiego 1601.



IASNIE WIELEBNEMV W PANIE CHRISTVSIE OYCV,

X. IANOWI DYMITROWI SOLIKOWSKIEMV, ARCYBISKVPOWI LWOWSKIEMV, etc. etc.

swemu wielce Miłość. Pánu.

X. STANISŁAW GROCHOWSKI.

SCIESZKę do Niebá czuynemu Pásterzowi przypisowáć/ ktory żywotem y náuką powierzone sobie stádo Páńskie w niebo prowádzi/ podobno to coś nie odrzeczy: ále ieśli książká SCIESZKa/ to iest skromna/ á Przedmowá iey coś ná gościniec poszłá/ mogąc sie okrągley odpráwić/ to więc iáko mowią nie proporcya. Tym podobno mię ktory Sędzia/ ábo Censor może potkáć Iáśnie Przewielebny Oycze: Lecz ktoby mię zrozumiał/ nie ták ná książkę sámę w Przedmowie tey pátrzę/ iáko będąc wdzięczen łáski y dobrey chęći ku sobie twoich/ co y przedtym ná inszych kártiech swych/ to y teraz pobliżey kresu swego będąc/ ostátnią podobno przed śmierćią iáko mogę piorem swym/ vczćiwość czynię wielkim cnotom twoim/ y znácznym dárom osobie Páńskiey twoiey z niebá ná-

 dánym.

dánym. Laudemus (Duch Boży mowi) viros gloriosos. Prożno to/ chce Pan Bog áby gwiazdy tákich y w potomnych czáśiech dla przykłádu drugim nie gásty. Z tey miáry nie mogę się strzymáć/ odpuść ábo ráczey dopuść mi Jáśnie Wielebny Oycze. Czegoż kto wie będźli ieszcze/ czy iuż nie będę mogł Wielebność twą witáć/ kiedy się z rádośćią do swych wroćiß/ áż od ostátnich támtych pod Aquilonmi gránic koronnych/ z nowey á znáczney Rzeczypospol. posługi/ z sławney Commisyey Inflanckiey. Więc nie będźli witał/ przynamniey wychodząc ná drugi żywot/ z tey zdrádliwey á krzywdy pełney gospody/ ták Wielebność twą ná tey kárćie ná wieki niech pożegnam: Dobra noc Biskupie cnotliwy ostátnie dobra noc/ zostáy z Bogiem wielki Ruskich kráiow Kápłanie/ czołem zá cześć y zá wßystkie chęći twoie/ ktore iá kom nieodmienne záwße znał/ tákći ie sam Bog y docześnie y wiecznie niech płáći / Bog ktory według przystoynośći żywot twoy prowádźi/ ktory nietylko z pierwßych lat twoich miał záwße ná piecży spráwy twe/ ále y dźiś śiłyć y chęći tenże dodawáć raczy do znácznych y potrzebnych zábaw/ ták w Kośćiele á w domu swoim świętym/ iáko w spolney nam oyczyznie. Gdyż ták wiele czyniß/ w słábym twym zdrowiu/ y w tych lećiech/ w ktorych więc y żołnierz sprácowány młodych lat dźielnośćią

nośćia z polá zieżdża/ á rozśiodływáiac koniá skłá-
da żołnierskie oreże/ sámego tylko odpocznienia
chćiwy. Nie dziw było że ćie w kwitnacey młodo-
śći twey iuż Krolestwá y wyspy zamorskie/ iuż
Niemieckie y Fráncuskie odległe Prowincye/ iuż y
przed blisko przeszłemi láty stárowieczne one Ro-
mulowe mury á świeta meczeńska krwia skropio-
ne włośći widziáły: á nietylko widziáły z ochota
służacego przesłodkiey oyczyznie/ y Pánom swym/
ále sie dziwiły drugie z pomienionych kráin státe-
czności twey y sercu wielkiemu w pewnych niebe-
spiecznośćiach poselstwá twego/ kiedyś nietylko
wiezienie skromnie znośił/ ále byłeś podczás go-
tow miłey oyczyznie ná posługách iey zdrowie y
żywot ofiárowáć. Tákie dzieła y spráwy twoie
mowie nie ták były v nas wpodziwieniu/gdy Wie
lebność twoie sámá młodośći czerstwość przy tey-
że co y dziś wrodzoney ku oyczyznie miłośći/do te-
go pobudzáłá: Lecz teraz iuż insza. Bo kiedyś miał
wytchnać w stárośći y pofolgowáć nieco stárgá-
nemu pracámi zdrowiu twemu/ przećie iáko ieden
z namłodszych sług y synow koronnych nie dawno
wziałeś przed śie/ w zimny á niepogodny czás/ w
zimna pułnocnych brzegow kráine/ droge dáleka y
niewczásu pełna/ kłádac chetliwie ná rámioná swe
zá wola Páńska/ pospołu z Ich Mośćiámi drugimi
Kollegámi twemi trudne/ y ćieżkie brzemie Com-

 misár-

missárskie/ktoćić nowe y zástárzáłe Inflanckie błędy/ porownywáć niezgody/ krzywdy támeczne skracáć/ cáła Prowincya woiennym nierządem pomieszána znowu gdzie trzebá reformowáć. ktore y insze támtego kráiu spráwy/ iż iáko mamy wiádomość/ szczęśliwiec sie powodzą/ Pan Bog z tobą Káplanie y Biskupie wielki: ktoremu ty vfáiac/ iáko mowi Prorok/ bierzesz nowe polotne piorá podobien orłowi/ nie zálegasz y w pozney swey stárośći polá/ y w pracách przywykłych sobie nie tesknisz. Co gdyby sie wszystko według potrzeby wyliczáć miáło/ áni to mieyscá tu ma/ ánibym podobno Wielebnośći twey tym sie bárzo zálećił: bo dobrego męża á ile Biskupá sławá nie ták ná iezyku bogátym w słowá/ iáko ráczey ná sumnieniu iego dobrym należy. Wspomináć iednák będą przyszłe wieki/ twoie mądrego Senatorá y czuynego Pásterzá dzielnośći/ twoię chęć do oyczyzny y do Rzeczypospolitey/ powagę/ mądrość/ vmieietność/ one leczenia niesfwornośći y chorob wnętrznych y rozmáitych przypadkow/ ktore sie w Ruskich kráiách o wielebnośći twey głowę y dziś opieráć muszą. Nie zápomnią potomne czásy prac y sumptow Seymowych/ częstych wydatkow y znácznych rozchodow z máłego/ ábo że ták rzekę/ dosyć nie páńskiego skárbu twe°. Milczę o inszych sumptách/ bądź to ná reformácyą kośćielną/ bądź ná niezliczone iák-

ne iáłmużny/ po ktore wßyscy vpádli y od ſczeſcia zániedbáni nędznicy ćiſna ſie do ciebie/ iáko do iedney ſpolney ſwey ßpiżárniey: ná ktore niewiem iáko cię ſtawa: Twoiá iednák práwicá bez wiádomośći lewice/ ábo iáko mowia/nie trabiac o tym/żadnego nie záſmucaß; odchodzim wßyſcy polewáiac prosby ſwe łzámi ſerdecznemi/ zá zdrowie twoie. Przydzie czás że będa ſłáwić / będa co żywo y o tym mowić/ z iáka praca y ſtárániem twoim/ y nie mnieyßym zápomagániem ozdobiłeś ſługámi Bożymi Societ. Iesv kápłany/przeſłáwna Stolicę ſwa Lwowſkie° miáſtá. Nie zámilcza y nowßych látoroſlek w teyże winnicy twey przez cię nie dawno ſczepionych/ to ieſt fundácyey nowego Klaßtoru/ do ktorego ſie biáłey płći nowy roy ſłużebnic Bożych z goraca chęćia zámiłowawßy Anyielſka czyſtość prowádza. Nuż twoie świete Bráctwá/ czyli kiedy wielebnośći twey czći y powinney ſławy zámilcza? Bráctwá mowię/ ktore pod tytułem błogoſłáwioney Anny mátki Bogárodzice/ do Polſki iáko z nowu przez wielebność twa wrocone / y kośćielnemi ſkárby odpuſtow świetych zá ſtárániem twym opátrzone/ owocámi pobożnośći świetey ledwie nie ná wßytek świát ſłynać. Rzecz nie podobna/áby w ſercách tákich ludzi twoiá pámiatká kiedy y ná wieczne czáſy gáſnać miáłá. Milczę przewielebny Oycze o poſtępkách drugich

twoich/y przedziwnych cnotách/o ludzkośći y o vkłádnośći twey/ ktora nietylko chęći wielkie ták v postronnych iáko y v swoich ludzi sobie ták sposobiłeś/iż gdzie iedno bytnośćia swą záwitasz/tám iáko ieden oćiec ábo nawietszy przyiaćiel/káżdego stanu ludzi vweselasz. Bo ktoby wielebnośći twey dla przerzeczonych przyczyn miłowáć y służyć nie prágnął? Sámá tylko/ obyczáiem pospolitym mowiąc/ślepa iákaś fortuná mogąc oddáć znácznieysze świádectwo cnoćie twey/áchćie nnie/zostáwiłá ćie przy pomnieyszych czynszách / niżli zacność wysokiego stanu twego/ niżli znáczne zásługi twoie/niżli potrzeby kośćiołá twego/niżli vmysł wspániáły/ á do porátowánia wiele potrzebnych ludzi skłonny/potrzebuią. Więc by ieszcze ták sczupłego obrokú z tymi tylko ktorych nádzieie z ćiebie wiszą/ mogłeś záwsze záżyć/ iesczeby to znośnieysza: ále często sie nim z tobą raz rospustá niektorych żołdatow/ drugi raz żáłosne Tátárskie wyćieczki podzieláią: ták iż wielekroć obnáżony zostáiesz pod ten czás/kiedy drudzy w pokoiu dostátkiem wszystkich rzeczy opływáią. O nierowne co prawdá przodkow nászych ordynácye/gdzie śiełá ich ná pośnizszym mieyscu czynszámi przechodzą Ruskich kráiow pierwszego Senatorá. Lecz to bodobno nie moiá rzecz: ábo ráczey moiá: bobym y sam y wiele nas tákich/ cobysmy mogli przy tłustszey Wielebnośći

twey

twey fortunie/lepszego szczęśćia záżyć. To iednák ná ten czás opuszczáiac / ktorekolwiek dźiś Wielebność twoie mieyscá trzymáia / badź támte iescze Inflanckich gruntow osády / badź sie iuż wroćiwszy / ná łonie vteskniony bez ćiebie oblubienice S. Archidiœcesyey twoiey nieco odpoczywasz / badź podobno sie kwápisz ná Seymowe mieysce / chcac Pánu y Rzeczypospolitey/wespołek z drugimi Kollegámi/stáwić spráwy swe Inflanckie: tudźież záraz chcac opátrowáć przy tegoż Páná boku z bráćia swa/ iákieś snadź chwieiace sie zdrowie koronne: gdźiekolwiek mowie iesteś/vtáić sie sercu memu do śiebie dobrodźieystwy wielkiemi przywiazánemu nie możesz / ktorego Wielebnośći vprzeymość wszelka/á przytym y te licha praca moie z vniżonemi posługámi oddáie.

Z tym proszę żebyś Wielebność wászá moy Mił. Pan tego vpominku bedac wdźięczen / z dawney Miłośćiwey łáski swey/ mnie bogomodlce y sługi swego nie raczył opuszczáć.

Dan z Czerská 28 dniá Octobr. Roku 1599.

Czytelnikowi.

POniewaž nie wßyscy mogą mieć tákich kśiąg dostátek / z ktorychby pożytek odnieść mogli w drodze duchowney: á ći zaśie ktorzy máią kśięgi / ábo nie czytáią / ábo nie vważáią tego co im iest potrzebnieyßego: Zdáło mi śie tu zebránie krotkie vczynić z rozmáitego o tym nábożnego pisánia / ktore w kśięgach swych ná świát podał ieden z kápłanow *Societatis* IESV, FVLVIVS *Androtius*, á te mogą bydź pożyteczne do vstáwicznego ćwiczenia / tym zwłasczá ktorzy z goretßym sercem o zbáwienie swe stáráią śie. Bo z tąd mogą zá máłą prácą pogotowiu mieć ná káždy dźień / ledwie nie wßytko / co ich przedśięwźięciu służy do vchronienia káždey przekáży / ktore gośćiniec ábo ráczey ćiásną do niebá drogę / iákoby záwaláć y zátrudniáć zwykły. Lecz co śie w tey máłey kśiążce záwiera / zrozumieß z poniżßey kárty. A zá tym námilßy moy Czytelniku / z tąd zbieráiąc co nápilniey obrok dußy twey (czego y twoy Zbáwićiel po tobie potrzebuie) zostáy z Pánem Bogiem / á miey śie dobrze.

REGESTR

REGESTR
Rozdziałow tey książki.

O Powſzednich grzechách.

O Spowiedźi.

Dla tych co ſie czeſto ſpowiádáia.

Tráktat ábo rospráwá o Skrupułách.

O Lekárstwách przećiw grzechom.

Pięć

Tráktat o rozmáitych kłopoćiech y frásunkách ná człowieká przypadáiacych.

Sposob

Regestr.

PIER.

PIERWSZY TRAKTAT álbo rosprawa o niedobrych skutkách grzechu powszedniego.

Z ktorey śie pokázuie/ iáko śie mamy wiárowáć grzechu tákiego/ y brzydźić sie nim. Rozdźiał I.

Ačzkolwiek ná wszystkich nas woła pismo Boże: Z boiáźnią y z wielkim strachem spráwuyćie zbáwienie wásze: Tá iednák iest rożnicá miedzy temi/ co tylko chcą bydź po wierzchu Chrześciány/ á miedzy prawdźiwemi chwalcy Bożemy: Że oni przestrona iákaś droga y przestronym sumnieniem szukáią zbáwienia/ to iest/ tylko wżdy podczás/ y to podobno dla przymowek ták znácznie y śmiertelnie nie grzeszą. Nie ták zás vprzeymy sługá Boży/ ále vczyniwszy wszystko co powinien/ iescze sobie nie vfa/ ále wylewa przed obliczności Bozą serce swoie/ á mowi z Prorokiem: Racz mię sam doświadczáć Boże/ y wyszperay myśli y serce moie/ á przypátrzywszy sie ściesżkom moim/ obácz nie idźeli iesżcze drogą nieprawości. Gdźie przez drogę nieprawości/ á co sie znácżniey rozumie Chrześciáninie miły/ iáko co ie zowiemy powszednimi grzechy y występki nászemi: Ktore sobie (niestety) lekce poważamy: y ktore nietylko śćielą nam drogę do śmiertelnych grzechow/ ále tez o wielkie y nieoszácowáne szkody nas przyprawuią. iáko to niżey obáczymy.

1. Abowiem naprzod grzech powszedni kłádźie ná człowieká te wine y obowiązek/ że muśi zań co ćierpieć albo pokutowáć koniecznie/ bądź ná tym świećie// bądź ná onym w mękách Czyścowych.

2. Do tego táki grzech szpeći duszę/ iáko S. Grzegorz pisze: Grzech/ práwi/ powszedni szkárádźi y mąże duszę/ á śmiertelny záśie wszytkę záćmiewa. Czego ißćie sobie lekce nie trzebá poważáć.

3. Grzech powszedni miłość Chrześćiáńską nieiáko oźiebia/ iáko wodá płomień ogniowy gáśi. Co też iest nie ládá co.

4. Grzechy powszednie mdlą śiły duszne/ y słabszym czynią człowieká w dobrych vczynkách/ ták iż pod nimi człowiek iáko koń pod ćiężarem iákim vstáwáć muśi.

5. Grzech powszedni omieszkiwa nieco człowiekowi do chwały wieczney/ do ktorey żaden przystępu mieć nie może/ chybá oczyśćiwszy śie ze wszystkich grzechow/ to iest y powszednich/ y śmiertelnych.

6. Vmnieysza nam teyże chwały y szczęśćia wiecznego/ to iest tych dobr y więtszey łáski ktorabychmy sobie mogli pozyskáć/ będąc prożni grzechow powszednich. Jákoż bez chyby bylibysmy bogátszemi w przysługi tákie zá ktoremi chwały niebieskiey człowiek ostawa śie godnieyszy. Dla czego dobrzeby wygłádzáć tákie grzechy vczynkámi iákimi dobremi.

7. Broni nam pomnożenia w łásce Bożey w ktoreybyśmy lepiey obfitowáć mogli/ gdyby nie grzechow powszednich zawádá.

8. Grzech powszedni bywa powodem y do grzechu śmiertelnego: á to z tąd/ że czásem sumnienie nam pokázuie go bydź śmiertelnym / choć iednák bywa powszedni: albo z tąd że człowiek sobie w nim iákieś vpodobánie czyni / choć ták mniema że iest powszedni: albo więc z tey miáry że człowieká nieiáko sposobia do grzechu śmiertelnego/ iáko máia iskier/

ka iſkierká częſtokroć wielki ogień wznieca: álbo nákoniec że człowieká lekko y znienagłá przywodźi do śmiertelnie grzeſzenia/ iáko wiec pierwſze wrzuſzenia na myśli do nieiákiey lubośći/ lubość záśie na pozwolenie do grzechu pociaga.
9. Przeſzkadza nábożeńſtwu y modlitwie wnetrzney vmyſlowey.
10. Niedopuſcza człowieká dobrego poſtepku czynić ná drodze duchowney.
11. Grzechy powſzednie ſa Pánu Bogu brzydliwe/ y nam ſámym ſa niemáła przeſzkoda doſkonálego wykonánia woley y roſkazánia Páńſkiego.
12. Grzechy powſzednie ſpráwuia to że vtracamy śiłá dobrego/ ktorego bez chyby moglibyſmy mieć vczeſnictwo/ gdyby nie grzechy powſzednie: ktore ſa iákoby złodźieykowie iácyś máli y nieznáczni domowi/ vdáiac ſie nam zwierzchu iákoby nic nie ſzkodźili/ á ich zwyczay ieſt záwſze cokolwiek vkradáć/ ták iż goſpodarz áni obaczyć łatwie może/ iáko do wielkiey ſzkody przez nie przychodźi. Czyli nie podobnego coś znami ſie dźieie? Zda ſie nam iákoby to nic powſzednie grzeſzyć/ á ono wiele dobrego y z tego co mamy/ y coby ieſzcze nam przyrość mogło przez to tráciemy.
13. Grzechy powſzednie o niemoc przypráwuia duſze/ ták iż ſie iey przydawa to co przychodźi ná ciáło ſchorzáłe: á ſa iáko nieznáczne á máłe rány/ ktore ácz wprawdźie nie ſa śmiertelne/ iednák nam przykrość nieiáka czynia/ y zdrowia dobrego vymuia. Wiec iáko my o zgoienie namnieyſzego zádraśnienia ná ćiele ſtáramy ſie/ tożby nám y dálеko wiecey czynić przyſtało/ conapilniey gładzac y znoſzac grzechy powſzednie.
14. Grzech powſzedni czyni przeſzkode że P. Bogá okiem duſznym vpátrowáć/ áni o nim rozmyśláć y miłowáć go ták doſkonále nie możemy: iáko oko záproſzone ácz człowieká

wieka nie oślepia/ iednak dobrze y bespiecznie światła widźieć nie może.

Sentencye Doktorow Swietych y rozmáite zdánia o grzechu powszednim. Rozdźiał II.

MOwi ś. Augustyn. Nie lekce sobie poważay máłych grzechow: Bo ieśli sie zdadzą frászka/ á to z tey miáry podobno że są máłe grzeszki/ przynamniey pátrzay ná liczbe ich v śiebie podobno iuż niemáła: á boy sie.

Tenże Doktor Kośćielny ták twierdźi. Niemász ták máłego grzechu/ ktoryby od nas lekce poważony nie sstawał sie potym wielkim. Bo ácz piasek morski w cząstkach swoich niewieluczki iest y drobniuchny/ wszakże kiedy go śiła nábierzesz/ ma wage y ćiężar swoy/ náwet podczas niebespieczny. Tákże y kropie wodne są błáhe y liche sáme przez śie/ iednák kiedy sie ich gwałt názbiera ábo nápáda ze dżdżu/bywa to że z nich rzeki wzbieráią/y gwałtowną powodź mnożą: tákże kiedy owo ich śiłá zá nieopátrznośćią iáka do okretu álbo do łodźi iákiey płynącey/ bądź to zwierchu nákápie álbo ze spod iáko násączy sie/ bez chyby on tákowy státek bliżki zátopu y pogrążnienia. Tenże pisze/ że niemász grzechu ták máłego/ ktoryby/ ieśliby sie kto w nim zákochał/ o zgube y o vpadek dusze iego nie przywiodł: ponieważ droge mu czyni do grzechu śmiertelnego.

S. Hieronim przestrzega nas żebyśmy sie bárzo wárowáli grzechow powszednich/ nie ták pátrząc ná máłość ich/ ále ráczey pilne oko máiąc ná Bogá/ ktory iest wielki/ y ktoremu sie tákie grzechy bynamniey niepodobáią.

Wiec záśie mowi. Ci co sie strzegą śmiertelnie grzeszyć/ á w grzech powszedni snádnie vpadáią/ podobni są owemu

sludze

ſłudze ktory páná ſwego nie rad ſłucha / áż kiedy ſie nań do kiiá álbo dokordá porwie: álbo wiec podobni ſą owey niewieśćie/ ktora okrom czudzołoſtwá wſzyſtkich innych wyſtepkow prze- ćiwko mężowi ſwemu winna zoſtawa.

S. Grzegorz powiáda. Podczas grzech powſzedni wiecey ieſt niebeſpieczny niż śmiertelny / ktorego ſnádnie możemy ro- zeznáć / ále gdy powſzedniego nie ták vważamy/iáko nieznácz- ny/ſnádnie nas może przywieść do wielkiey ſzkody.

S. Bernáth w iednym kázániu ktore piſze o náwroceniu ś. Páwłá Apoſtołá / bárzo ſie tám z rzecżą ſwą rozwodźi y ná- rzeka głośno náte/ co ſobie lekce ważą grzech powſzedni / á zwłaſzcżá przećiwko ludźiom duchownym / pokazuiac to że to ieſt rzecz nie pomáłu ſzkodliwa / y táka ktora przeſzkadza nam do wielkich dobrodźieyſtw y dárow Bożych / y do pozyſkánia poćiechy Duchá świetego ſerdeczney.

Ale y S. Thomaſz mowi: Nikt ſie niema dopuſzcżáć ná- mnieyſzego grzechu powſzedniego / by też y dla vchrony iákie- go nawietſzego wzgorſzenia. Abowiem grzech powſzedni drzo- dki podawa do śmiertelnego grzeſzenia: á do tego wielką ná duſzy ſzkode czyni.

Taulerus piſze: Nie może prawi żaden iezyk tego wymowić/ áni żaden rozum poiąć / iáko bárzo ſzkodźi duſzy grzech powſze- dni: co ſnádnie obaczyć może ktoby chćiał vważáć iego ſkutki/ ktore wyżſzey opiſáne ſą.

☞ Ale trzebá y to wiedźieć / że dwoiáki ieſt grzech powſzed- ni/ ieden od drugiego bárzo rozny. Bo iedni grzeſzą nád wolą ſwoie y przedśiewźiećie/ábo z vłomnośći y z krewkośći ſwo- iey / ábo z niedbalſtwá / ábo że ieſzcze zoſtáły w nich niektore złych nałogow oſtatki / ktore podczás człowieká do pozwalá- nia ná grzech ták predko vnoſzą zá ſobą/iż ſie áni obaczy kiedy vpádnie.

Drudzy záśie ſumnienie máią bárzo beſpieczne y przeſtro- ne / ktorzy rozumieią / że iuż wſzyſtko ná tym / kiedy ſą prozni

grzechu śmiertelnego / o tym áni myśląc/iákoby sie vstrzedz powszednich: zá nic to v nich pułmiski y trunki kosztowne / zá nic żárty/ná czym wszytkim przynamniey wiele czásu tráca / o ktorom niepotrzebnych kosztow / y tym że drugich gorsza. Tákowym gdy ták bespiecznie żywia/ nigdy grzechy powszednie nie beda odpuszczone / choć sie też ich spowiádáia / iáko to twierdźi Henricus Herpius: á to z tey miáry/ że sie nietylko polepszáia/ ále áni żadnego státecznego przedśiewźiećia máia rozstáć sie z tákiemi grzechámi kiedy/y zániechác ich: y sa wielkie niebespiecznośći dusz swoich / to iest/ że tácy łácno vpadáia y w grzechy śmiertelne/iáko też o tym pisze ś. Thomasz. Ale záśie oni pierwszi/ że sie predko tákich wystepkow káia/predko odpust znáyduia / według onego pismá: Siedmkroć ná ieden dźień spráwiedliwy vpada/y śiedmkroć powstawa. Przeto żal zá tákowe grzechy ma być rozumny y obyczáyny/y tákowy/ żeby człowiek nie watpił przy żalu swym/y sercu skruszonym/ w dobroći Bożey/y w niey vfał. Abowiem pokutá/żal/y skruchá serdeczna/bez vfnośći w dobroći Bożey / im wietsza iest/tym szkodliwsza: bo przywodźi człowieká do desperácyey.

Co rozumie Authór wielki co go zowiemy Gránata / o grzechu powszednim.

Rozdźiał. III.

IEdná rzecz mowie záwadza do dobrey modlitwy/ to iest lekkie vważenie grzechu powszedniego: bo iáko szmelc niemoże sie zátrzymáć ná miedźi/ále ráczey ná złoćie: tymże sposobem smelc drogiego nabożeństwá/nie trzyma sie chybá serca bárzo czystego/ y prożnego namnieyszego grzechu. Iáko śmiertelny grzech iest śmierćia dusze nászey/ták rownie powszedni iest nieiáka febra y choroba duszna. Wiec iáko káżdy nietylko śmierći sie boi/ ále sie strzeże namnieyszego zdrowia náruszenia/

ruszenia / á snadź y namnieyszego ná ciele vtrápienia y vrázu: dáleko więcey ma się strzedz káżdy powszedniego grzechu/ ktory iest iego dusze choroba y niemoca.

Grzech śmiertelny iest iáko śmierć / ábo trucizná / ktora ptakowi zádawáia: á powszedni iest nieiákie iákoby skrzydeł przyćięćie/ dla ktorego ták wysoko iáko pierwey latáć nie może.

Jáko człowiek niezárázem zstawa się zły / ále potrosze po troszę w złość postępuie: ták też kiedy kto lekce poważa powszedni grzech/ z lekká y pomáłu wpráwuie się/ y postępuie do więtszey złośći.

Jáko száta nie záraz się wyćiera/ ále potrosze / á potym się psuie/ y iáko budowánie nie záraz vpada/ ále potrosze potrosze/ ták y w żywoćie duchownym przydawa się / kiedy sobie grzechow powszednich máło poważamy. A iáko dla iedney błahey rzeczy/ iáko iest vfnal/ podkowá ginie / dla podkowy koń / dla koniá ieźdźiec/ ták też dla grzechu powszedniego giną nam pomocy do łáski Bożey/ á potym y sámá łáská Boża.

Nie iest żaden grzech ták máły / ktoryby zániedbány zá sobą nie poćiągał szkody nieoszácowáney człowieku/ iáka iest obrázá máiestatu Bożego. Wiec przebog co zá rozum lekce to poważáć nam / co przeszkadza do nawyższego końcá / ták iest miłość Boża / zbáwienia násze? Pátrzmy co Zbáwićiel nász w Ewángeliey mowi: kto prawi iest wierny ná trosze / y w rzeczach więtszych też wiáre záchowa.

Jáko cnotliwa małżonká / álbo y dobry sługá/ strzega się bárzo/ by y namnieysza przyczyna oná mężá/ á ten Páná swego nie obráźił: ták też y my strzedz się mamy od wszystkiego/ coby się niepodobáło Pánu Bogu/ y vważáć nie sáme máłość grzechu/ ále raczey/ że Bog ktory iest nieśmiertelny tego zákázuie: gdyż z iednego słowká prożnego oddáć nam ráchunek przydźie w dźień Sądny.

Swięta Gerthrudá pisze. Dwoiákie są grzechy powszednie/ iedne są defekty / w iákie pospolićie y wierni służebnicy

Bożyz nieopátrznośći wpadáia/ á to dopuszcza Bog dla po⁽
kory/y vniżenia ich włásnego/żeby tym śrzodkiem przychodźi⁽
do ćwiczenia w cnotách/ y w pobożnośći. Sa záśie drugie p⁽
wszednie/ktorych sobie śiłá ludźi nie poważa / rozumieiac ie ⁽
lekkie y bárzo máłe/ á co gorszá/ że ich częstokroć bronia wy⁽
wodámi swymi/chcac to pokázáć że nie sa grzechámi: záczym⁽
strofowáć sie nie dádza. Przez tákie grube omyłki człowiek v⁽
páść może w wielkie niebespieczeństwá / y wiecznie na tym⁽
szkodowáć: iáko sa owi/ ktorzy nigdy w cnoćie nie postepui⁽
y w pobożnośći świetey.

Kárdynał Caietan w swoiey Summie mowi: Kto sobi⁽
zá máła rzecz waży grzech powszedni / ten niewiele dba o dusz⁽
swoie/ktorey vymuie śiłá dobrych obrokow.

Nádto ná opátrowániu włásnego Anyołá bárzo mu scho⁽
dźi/ bo tákiego iuż Anyoł przestawa ochraniáć od wiela złe⁽
go/iáko o swe dobre niedbálcá. á tá rzecz godna iśćie iest wiel⁽
kiego vważenia.

Swieta Kátárzyná Seneńska powiádáłá / (iáko o nie⁽
w Historycy czytamy/) Pánu Bogu brzydliwy iest y namniey⁽
szy grzech często powtorzony/zwłaszczá gdy go lekce sobie po⁽
ważamy/ nie káiac sie áni stáráiac sie o zgładzenie iego pokut⁽
prawdźiwa/ y skrucha.

S. Brygidá mowi máiac to z obiáwienia Bożego: Bár⁽
zo sie nie podobáia Stworzyćielowi nászemu grzechy powsze⁽
dnie częste / á do tego lekko poważone / zá ktore pewnie kará⁽
nia od niego grzesznik nie vydźie.

☞ Te wywody przerzeczone Chrześćiáninie miły mam⁽
zá to że sa dostáteczne ná to/żebyś sobie omierźił y ochydźił tá⁽
wielkie á subtelne nieprzyiaćioły dusze swey / iákoś zrozumia⁽
grzechy powszednie/ktoreś podobno do tego czásu lekce po⁽
ważał: ále iesli wiec ták twárde y nieużytne serce masz/ czeg⁽
nie day Boże/ do násládowánia cnoty/zdáłoby mi sie/ żeby⁽
poyrzał ná żywot y przykłády Swietych Bożych/czytáiac ży⁽

wot⁽

wotych / żebyś sobie przypomniał mieszkánia pustelnicze bezludne / przypátrzył sie pilnie ostrym regułom zakonow rozmáitych / nietylko meskiey / ále y białey płći służebnikow y służebnic Bożych / á vyrzysz dowodnie / że nic inszego nie wyganiáło ich z miłey oyczyzny / y od miłych przyiaćioł / bądź w pustynie glebokie miedzy leśne bestye / bądź też miedzy spokoyne klasztorne ćienie / iedno to / żeby sie tym łatwiey vstrzedz mogli namnieyszy obrázy Bogá y Stworzyćielá swego / śmierć ráczey nasrozsza obieráiac ledwie nie wszyscy / á niżeliby sie mieli ważyć dopuśćić iednego powszedniego grzechu vmyślnie. A nie wspominaiac inszych przykłádow / kogo nie rozrzewni przynamniey żywot y spráwy błogosłáwionego iescze dźiećieciem bedacego Janá Krzćićielá / o ktorym Kośćioł śpiewa / kłádac go nam przed oczy / *Antra deserti, &c.* co sie ták rozumie:

W młodych twych lećiech od zgiełku mieyskiego
Zbiegłeś w pustynia mieyscá bezludnego:
Aby ćie zmázá nie doszłá grzechowá /
Y prożna mowá.

Ták to ćiezka / rzecz była przedtym v sług Bożych powszednie grzeszyć y ták sobie nielekcze ważyli namnieyszey obrázy Bożey. A iesli co kiedy przedsiewźiećia ich vłomność y krewkość nátury chybiełá / sámi nád soba nieczekáiac pomsty Bożey / dosyć surowa exekucia czynili. o czem przykłádow dosyć w Zywotach Swietych.

Jeśli też kto może grzech ieden powszedni popełnić / tym vmysłem gdyby to mogło bydź żeby zbáwił wszystek świát. Roz. IIII.

JEst to mniemánie y náuká pospolita v S. Tomaszá / y inszych wielu Doktorow: By wszystek świát miał zgorzeć / y ludźie wszyscy potepieni bydź / á iednym skłámániem mogłby kto temu zábieżeć / ma ráczey dopuśćić zginać

świátu / á niżli ieden raz ſkłámáć / by też nikomu nie ſzkodliwie / y w lekkiey rzeczy.

Przyczyny ſą te: Naprzod / że niemamy czynić nic złego / choćby też co dobrego ſtąd miáło vrość / według S. Páwłá.

Druga vpomina nas Pan w Ewángeliey: Co prawi zá pożytek człowiek ma / choćby pozyſkał wſzytek świát / czyniąc ſzkodę duſzy ſwoiey? iákoby rzekł: Nic nam to nieprzyniesie pożytku.

Potrzecie. Powinnieyſzy człowiek ſwey właſney duſzy / á niżli cudzym wſzyſtkim / y dla tegoż nie ma duſzy ſwey namnieyſzego vbliżenia czynić / by też miał y wſzyſtkie zbáwić. Ale iż grzech powſzedni przynośi wielkie ſzkody duſzy naſzey / iáko ſie rzekło / dla tegoż nie mamy go też popełniáć / dla porátowánia od vpadku świátá wſzyſtkiego / gdyby tego potrzebował.

Czwarta. Ponieważ koniec náſz ieſt widzieć Bogá / z tey miáry y dla wſzego świátá nie godzi ſie nam nic tákiego czynić / coby nas zátrzymáć miáło od tego końcá: á iż grzech powſzedni pewnie ieſt táki / tedyć nie godzi ſie dogadzáć popełnieniem iego y wſzego świátá zbáwieniu.

Piata. Dla wſzego świátá y dla ſto tyśiecy świátow zbáwienia / nie mamy namnieyſza obrázą przykrzyć ſie Pánu Bogu. A grzech powſzedni ieſt przewinienie / ktorego Bog nienáwidzi y obráża ſie nim máieſtat iego: zátym idzie / iż żadnym ſpoſobem dopuśćić ſie go niema człowiek. Acz ſą niektorzy co omylnie rozumieią / że ſie godzi dla wybáwienia od śmierći człowieká fałſzywie przyśiądz.

Sąli iákie środki ktoremi śie może zgládzić grzech powſzedni. Rozdź. V.

POwſzednich grzechow zbywa człowiek / 1. Naprzod

1 Naprzod przez skruchę.
2 Przez Spowiedź.
3 Przez vżywánie naświetszego Sákrámentu.
4 Kiedy kto nabożnie mowi powszednią spowiedź / ábo pokutny Psalm. Zmiłuy się nádemną Boże rc.
5 Przez pokropienie wodą święconą/ á to nabożnie.
6 Mowiąc Oycze nász/ odpuść nam rc.
7 Przez błogosłáwieństwo Biskupie.
8 Przez słuchánie Mszey świętey.
9 Przez pilny ráchunek sumnienia swego.
10 Dobra też ná to/ vczęśćiáć do kośćiołá poświeconego/ według zdánia Dionizyusá Kártuzyaná.
11 Bić się w pierśi/ á mowić : Boże zmiłuy się nádemną.
12 Cwiczyć się w iákim vczynku miłośiernym.

Lekárstwá ná vwiárowánie grzechu powszedniego. Rozdź. VI.

1 POstánowić v śiebie ráno wstawszy/ chćieć ráczey záraz vmrzeć/ niż popełnić iáki grzech/ nietylko śmiertelny/ ále y powszedni.
2 Strzedz się wszelákiey occázyey y powodu do grzechu/ y towárzystwá złego zániechać. Zgołá kożdą rzecz ktoraby miáłá bydź grzechowi przyczyną sobie ohydźić.
3 Poczuwszy się w iákim grzechu/ prośić v Páná Bogá przepuszczenia / máiąc mocną nádźieię w nim/ z przedśięwźięćiem wystrzegánia się nápotym káżdego grzechu.
4 Ráchowáć się z sumnieniem swym w wieczor / y sobie sámemu vstáwić iáką pokutę zá káżdy wystepek.
5 Poruczáć się często Pánu Bogu/ y do Sákrámentow Kośćielnych vczęśćiáć.

TRAKTAT O SPOWIEDZI, dla tych ktorzy vczęściáią do tego Sákrámentu. Rozdz. I.

TO słuszna żeby Confitent ten porządek záchował około Spowiedźi/ ktory mu iego Spowiednik náznácza/ nieinácżey iáko zwykł przestrzegáć chory tego / co lekarz cielesny rádźi. A tym wiecey / że w tym lekarz częstо może sie omylić/ y myli/ ále duszнemu lekárzowi Pan nie dopuszcza tákiey omyłki / (iáko mowi S. Brigidá) Iednák ten porządek w tey mierze mogłby sie záchowáć.

Naprzod oskárżáć sámego śiebie z grzechow serdecznych/ iáko ze złych myśli / z posądzánia ábo ze złego o drugim mniemánia/ ze złych żądz/ zgniewu/ z nienawiśći/ ꝛc.

Powtore/ z grzechow vstnych/ iáko z kłamstwá/ z tym dokłádem / ieśli to vmyślnie/ czyli z nieopátrznośći sie rzekło/ z proznych słow/ z omowek y przymowek.

Potrzecie. Nie zápomnieć niedbáłey strażу około zmysłow.

Poczwarte. Nie zápomnieć inszych vczynkowych grzechow wedle stanu iego.

Piate. Że nie miłował Páná Bogá serdecznie/ á bliźniego iáko sam śiebie. Że nie dźiękował Pánu Bogu zá iego święte dobrodźieystwá. Że nie vżywał świętych Sákrámentow z táką gotowośćią iáko powinien/ ꝛc. ꝛc.

Ták tedy vczyń náprzod przeżegnawszy sie / á zmowiwszy Powszednią Spowiedź/ Spowiádam sie ꝛc. áż do słow onych; Dla tego proszę sobie o przyczynę ꝛc. Zátem iáko możesz / z nágłębszą pokorą rzeczesz. Oycze dáie sie winien y oskarżam sie/ żem niedbále przećiwiał sie złym moim y rozmáitym myślom. Żem o rzeczách dobrych nie myślił státecznie. Żem wzgárdźiwszy po-

by pokorę świetą / buczno y śiłá o sobie trzymał.

Nád to obwiniam śię/żem ięzyká swego ná wodzy nie trzy-mał/ y mowiłem wiele rzeczy prożnych / niepotrzebnych / y o moim bliżnim nie mowiłem ták chętliwie / iákom był powi-nien / y iákobym sobie życzył żeby też mowiono o mnie / y nie miałem vżalenia nád krewkośćią/vłomnośćią/ábo defektámi iego ták iáko mam nád swemi/y do tego nie vważałem przy so-bie obecnośći Bożey/y Anyołá stroża mego.

Jeßcze dáię śię winien / żem nie miał powinney straży nád memi zmysłámi / náwięcey nád oczymá memi/y nie odwráca-łem od śiebie/ y od inßych ludźi/ wßelákich przyczyn y powo-du do obráży Bożey. etc.

Jeßcze śię dáię winien z spraw moich złych. etc.

Náwet żem dobrych vczynkow ßczerze nie odpráwował z miłośći Páná Bogá mego/iákom był powinien. Y nie czy-niłem dosyć w vpominániu domownikow do ich popráwy/ y polepßenia. Byłem też gniewliwym / y niećierpliwym w przypadkách: nie przyimuiac káżdey rzeczy by też y námniey-ßey iáko z dopußczenia z ręki Páná Bogá mego / skąd mi ná-mnieyßa rzecz trwogę we wnątrz czyniłá.

Przestrogi niektore tym co śię spo-wiádáią. Rozdział. II.

Pierwßa Przestrogá.

VCzyniwßy przygotowánie dostáteczne / wyspowiádáć śię/ á potym zá pewną to mieć/ że po tákiey spowiedźi iuż są odpusczone wßytkie grzechy/ choćby też ktorych nie po-mniał ábo śię nie znał ná nich/iuż śię ták wßytkie gládzą przez Jezusá Páná náßego/á o tym námniey nie wątpić.

Wtora.

Ze inßego przygotowánia potrzebá do spowiedźi roczney/

 inße-

inßego do mieśieczney / inßego do tegodniowey / inßego też do tey co bywa przez dwa dni / ta bowiem snadnieyßa.

Trzećia.

Że żaden nie powinien spowiadać śie grzechu powßedniego / iedno kiedy wątpi ieśli iest grzechem śmiertelnym / czyli powßednim. Przeto kiedy kto nie czuie na śie ćiężaru grzechu śmiertelnego / nie mogąc mieć spowiednika / bądź to z ktorey inßey przyczyny słußney / może do Stołu Pańskiego bespiecznie iść.

Czwarta.

Acz niemaß obowiąsku spowiadać śie grzechow powßednich: iednak dobra rzecz spowiadać śie ich / tak dla tego że spowiedźia taka coraz nową łaskę bierzemy / iako też y przeto że sposobnieyßy y łatwieyßy człowiek do popráwy żywota: a ktemu że wiele iest śmiertelnych grzechow / co śie zdadzą powßednimi. Wiec że y karánia ktore grzechy powßednie zásługuią / snadniey śie tak znoßą: to iest zdánie ś. Tomaßa. Nakoniec dla tego / że spowiadáiąc śie tak nie przychodźi nam w zwyczay napotym grzeßyć powßednie: iako mowi *Petrus de Palude.*

Piąta.

Powinien nadto człowiek spowiadáiąc śie liczbę grzechow y czás zupełnie mianować / spuszczáiąc śie ná zdánie spowiedniká / ktoryby był dobrze świadom iego sumnienia / ktoremu ieśliby śie też zdało podczás że niema potrzeby spowiadać śie / tedy bespiecznie może zá rádą iego iść do Stołu Pańskiego / nie máiąc sumnienia o grzech śmiertelny. Bo tenże pożytek odnośi / ktoryby był odniosł z spowiedźi zá ono posłußeństwo y zwyćiestwo sámego śiebie / y dla wiáry / myśląc / że co mu spowiednik mowi / iákoby mu sam Bog mowił. á stąd słußnie poczuie Pańskie one słowá ná sercu swym: Wiárá twoia vzdrowiłá ćię.

Szosta

Iáko ten ktory niema boiaźni Bożey/ nie iest mu nic snádnieyszego / iáko grzeszyć śmiertelnie: ták też temu ktoryby ráczey wolał vmrzeć / niż dopuśćić sie grzechu śmiertelnego/ strudna przyydzie grzech śmiertelny popełnić. Dla czego kto ma tákie przedśiewzięćie / nie ma sie łatwie posadzáć winnym bydź grzechu śmiertelnego.

Siodma.

Kiedy kto nie czuie mieć oćiążone sumnienie / chybá iedno o grzech powszedni / niepowinien spowiádáć sie káżdy z osobná grzech wyrażáiac/ále dosyć niektore powiedźieć/á ná końcu mowić miásto wyliczánia drugich; Rze wszystkich innych dáie sie winien. sposobem tákim wszystkie beda przepuszczone iemu. iáko vczy Sylwester w Summie swey/wielki y záwołány Doktor.

Osma.

Dwie rzeczy zwykły trwożyć sumnienia osob pobożnych ná drodze duchowney/to iest/złe y przewrotne myśli/ á omowy y złe wspominánia drugich. Co sie dotycze pierwszey / gdy nie przystapi przyzwolenie ná myśl zła/nie iest grzech. Czego znák bywa/ kiedy człowieku sámemu tákowe myśli niepodobáia sie/ y nie radby im: y nád to/ że on był mocno vmyślił ráczey vmrzeć / niż śmiertelnie zgrzeszyć. A co sie tycze drugiey rzeczy / vważáć trzebá iesli nie złym vmyslem/ iedno z vnieśienia ięzyká ábo względem inszym podobnym rzecze sie co o kim: bo w ten czás to nie iest grzechem śmiertelnym/ ábo y żadnym/ ábo tylko powszednim. Coby iuż ináczey bydź muśiáło / gdyby stad człowiek on przyszedł o osławe: iáko gdyby to do ludźi przeżeń w posluch wyszło / co przedtym rzecz táiemna byłá. Ták vczy *Summa Armillæ*. Przeto trzebá bydź opátrznym w tey mierze/á nie ládá iáko słowá z vst wypuszczáć.

Dziewiata.

Káždy kto w duchowney drodze z požytkiem postąpić chce/ ma sie wielce grzechu powßedniego strzedz. Gdyž mowia Doktorowie / že by snač y zginač miał świát wßystek / rá czeyby to niech było/ nižliby kto zábiegáiac temu iednym grze chem powßednim miał Bogá obrážić: wßákže kiedy sie go kto dopuści/ ma žáłowáć y postánowić v śiebie / wiecey sie go nie wažyć czynić/ á potym vspokoić sie ná sumnieniu.

Wiec y to wiedźieć / dwá sa obyczáie grzechow powßednich: iedne vmyślne y wiádomie popełnione/ á tych sie wielce trzebá przestrzegáć / ábowiem człowieká czynia łátwieyßym y sposobnieyßym do vpadku w grzech śmiertelny / y sa wielce ßkodnicy dußni. Drugie záśie grzechy sa powßednie / w ktore człowiek zwykł vpadáć z krewkośći / á z niewiádomośći lubo z iákiego nieobaczenia. Co wiec Pan Bog dopußcza/ ábychmy sie iemu korzyli/ á bláho o sobie rozumieli / y dla wiele inßych przyczyn do náßego lepßego służacych. O takich sie rozumieia słowá one w pismie świetym: Siedmkroć na dzień ieden vpáda spráwiedliwy/ y powstawa.

Przestrogá Dźieśiata.

Bárzo iest rzecz dobra/ áby ten co sie kilkákroć do tygodnia spowiáda/ rychło sie z spowiedźia odpráwował / ták z tey przyczyny/ áby sie nie zwyczáiał názbyt trwožyć ná sumnieniu/ iáko y z tey/ áby miał dosyć czásu spowiednik/ ku podániu mu iákiey náuki: wiec tež áby dał z śiebie dobry przykład / tym / ktorzy około niego stoia: potym y dla tego áby drugim mieyscá vstąpił/ ktorzy ná spowiedź czekáia: nawet tež / áby inßym nie był przyczyna do złego o sobie mniemánia. Bo može rzec kto ábo pomyślić: Dla czego ten ták długo báwi Spowiednika/ á spowieda sie czesto?

Co po

Co potrzebá záchowáć przy Spowiedzi. Rozdź. III.

Záchowáć ono co mowi Dawid w Psálmie: to iest/ Jam rzekł/ bede sie spowiádał Pánu ze wßytkich niespráwiedliwośći moich/ á tyś mi odpuśćił wßytkie niepobożnośći moie.

1 Naprzod kiedy mowi (iam rzekł) pokázuie prawdziwe y stałe przedśiewzięćie spowiádánia.

2 Potym kiedy mowi (bede sie spowiádał) vczy nas że sie mamy spowiádáć/ nie kuglowáć/ nie śmiać sie/ nie żártowáć przy spowiedźi.

3 Kiedy mowi (Pánu) dawa znáć/ iż gdy idźiem ná spowiedź/ mamy iść nie iáko przed człowieká / ále iáko przed Bogá. A przeto nie mamy sie wstydáć káżdego grzechu ná sie powiedźieć przed Pánem Bogiem/ ktory wßytko wie y widźi.

4 Kiedy mowi (z niespráwiedliwośći moich) mowi przećiwko tym/ ktorzy sie chwala ná spowiedźi/ mowiac: Jam nie kradł/ iam nie wźiał żony nikomu/ y inße rzeczy tym podobne: á nie spowiáda sie z swych własnych grzechow.

5 Kiedy mowi (że wßytkich) przećiwko tym rozumieć sie ma/ ktorzy taia ná sie iákiego grzechu.

6 Kiedy mowi (ná sie) tych sie tycze ktorzy źle mowia o inßych ná Spowiedźi.

Stopnie do zbáwienia/ rostace z dobrey Spowiedzi. Rozdźiał IIII.

Pierwßy Stopień.

Pierwßy stopień dußnego zbáwienia ktorego przez Spowiedź dostawamy/ iest poznánie sámego śiebie/ kiedy rozmyślaß pierwßych grzechow ßkárádość/ zwłaszcza ćielesnych: gdyżby miało bydź ćiało nàße naczyniem świątobliwośći.

Druga/coś sobie zasłużył/to iest męki piekielne dla grzechow/
Trzecia coś stracił/ to iest dobra niebieskie/ y łaskę Bożą.

Wtory Stopień.

Wtory stopień/ iest żal za grzechy zaraz z vmysłem vmar/
twić swe ciało/y niechćieć wiecey Bogá Stworzyćielá swego/
grzechami brzydliwemi do gniewu pobudzáć.

Trzeći Stopień.

Trzećiego stopnia pierwsza część iest/ żal iuż nieláda iáki/
ále przenikáiacy do sercá zá grzechy popełnione/ żáluiac żeś o/
bráźił Stworzyćielá/ ktorego práwom y mándatom sa posłu/
szne niebo y źiemia/morze/y cokolwiek sie w nich záwiera/á tyś
tylko sam sie wybił z posłuszeństwá Bożego/ y wzgárdźiłeś ie/
go naświętszemi wyrokámi.

Wtora część/ iescze wiecey żałowáć prze obráżenie twego
Stworzyćielá y twego Oycá. A iákiego Oycá? onego ktoryć
dawa płodność wielka źiemie/ obfitość pożytkow/y toba rzą/
dźił záwsze/ y ma ćie iescze w opátrznośći swoiey.

Trzećia/ przyday iescze do tego/ á podnieć iákoby żal swoy
nieláda podniato/ to iest/ vważ to iákoś wzgárdźił ták wiel/
kim dobrodźieiem twoim/ ktory podeymował bárzo przykr[illegible]
boleśći ná krzyżu/ prze to sámo/ żebyś ty nie ćierpiał boleśći
piekielnych.

Czwarty Stopień.

Spowiedź święta/ktora ma bydź sczera krom żadney przy/
sády/zupełna/krom żadnego grzechu zámilczenia/pokorna/że/
by sie vstá z sercem zgadzáły/słowá vstne niech serce czuie.

Piaty Stopień.

Pierwsza część piatego stopnia iest dreczenie ciáłá/ co zo/
wia discipliny/ á to ma bydź czyniono zá pozwoleniem spowie/
dnik[illegible]

dnikā/ ábyś vszedł prożney chwały. Wtora/ potáiemnie/ żeby niewiedźiáła lewicá co czyni práwicá.

Szosty Stopień.

Szosty stopień iest polepszenie y popráwá żywotá y spraw. Napozod áby iezyk nie mowił nic złego/ y coby nie przystało: zátym powśćiagáć vmieć y hámowáć w sobie káżdą popedliwość/ namieietność: nákoniec śmiáłość y bespieczność/ ná strofowánie złych ludźi/ nie dopuszczáiac im przy bytnośći ná szey zátłumiáć spráwiedliwośći/ y prawdy świetey.

Siodmy Stopień.

Siodmy stopień iest wytrwánie w dobrym: á tego dostapisz vważáiac one wiekuiste zapłáty/ y ták wiele innych dárow ktorymi ćie Pan Bog obdárzył: tudźiesz też meki przez końcá.

Przeszkody ktore nas odwodzą od spowiedźi/ y ná káżdą z nich zdrowa poradá. Rozdźiał V.

1 PIerwsza wstyd grzechow. Przećiwko ktoremu wstydowi masz sie tym zástáwić: że o twych grzechách Pan Bog wie/ á iż Spowiednik záśiadł ná iego mieysce: y do tego myślić/ że dniá sadnego wszystko sie ná wierzch ma wynurzyć.

2 Boiaźń pokuty. Ktorey masz sie złożyć rozważániem wiecznych mak piekielnych/ grzesznikom zgotowánych.

3 Zeby ćie nie poznano bydź łotrem/ á żebyś zá tym nie przyszedł o vtráte iákiey rzeczy doczesney. Przećiw temu masz sie złożyć roczytawániem zguby dobr wiecznych.

4 Desperácya/ iż sie nie możesz grzechow vstrzedz/ y od nich sie wstrzymáć. Przećiwko temu masz sie záslonić przed śiewźiećiem

wźiećiem więcey nie grzeszenia/ y łáská/ ktora w naświet/
szym Sákrámenćie przyimuiem/ y modlitwámi swego
Spowiedniká.

Origenes mowi: Przypátruy śie z pilnośćia komu śie masz
spowiádáć twoich grzechow/ dostań dobrego Lekárzá duszy
twoiey/ ktoryby vmiał chorowáć z tym co choruie/ płákáć z
tym co płácze/ y wiedźiał sposob vżáłowánia śie: á dostawszy
lekárzá biegłego y miłośiernego/ dźierz śie we wszystkim iego
rády/ bierz lekárstwá choćia przykre/ ktoreć on da/ ábowiem
tym sposobem do zdrowia przyidźiesz.

S. Hieronim powiáda: Jeśli wąż dyabelski vkąśi kogo
potáiemnie/ á on tego zámilczy/ áni pokázuie swey rány leká/
rzowi/ nie wyleczy śie: ábowiem lekarz tego nie leczy/ czego nie
zna ábo nie widźi.

Tákże y Swięty Ambroży. Chrześćiánin/ práwi/ ktory
swoich grzechow tái/ iest podobny Liszce/ ktora chytrośći swey
k woli/ w iáme vćieka á kryie śie.

A Piotr Blozyus mowi: Rostropni pácientowie/ práwi/
nie wstydzą śie pokázáć wrzodow swych y ná członkách táiem/
nych/ choćby też wiedźiał iż ie rzezáć máią: á ty niechcesz wrzo/
dow y ran ná duszy swey pokázáć Spowiednikowi.

S. Augustyn powiáda: Jáko bolączká przerżniona zá/
raz sklesnawszy stecha/ puszczáiąc ropę z śiebie plugáwą/ záczyna
śie wracá zdrowie: ták ten ktory śie dobrze spowiáda/ prędko
ostawa śie zdrow ná duszy.

Pożytki Spowiedźi porządney.

Rozdźiał VI.

1 Spowiedź gládźi grzechy wszystkie.
2 Jedna nam łáskę Bożą.
3 Przemienia męki wieczne w doczesne.
4 Záwsze vmnieysza część doczesnych karánia.

Vwesel

5 Vwesela vmysł y vspakaia sumnienie.
6 Jeszcze przez spowiedź znowu dostawamy dobr grzechámi vtráconych.
7 Spowiedź święta rowna náße grzechy / y lądáiąka żáłość obraca w serdeczną wielką skruchę.
8 Vzdrawia duße.
9 Vwesela wßystek Ray.
10 Przez nie sstawamy sie vczestnikámi zásług Swiętych.
11 Ná spowiedźi záwżdy náuczamy sie czego dobrego od Spowiedniká.
12 Spowiedź nieládáiáko Czártá záśmuca.
13 Vwesela Anyołá strożá / y inße Anyoły Swięte.

Przestrogi należące dobrey Spowiedźi. Rozdźiał VII.

Iż sie ich bárzo máło náyduie / ktorzyby sie vmieli dobrze spowiádáć / dlatego potrzebá / áby ten kto sie chce dobrze spowiádáć / miał ná dobrym baczeniu te niżey opisáne przestrogi.

Pierwßa Przestrogá.

Naprzod niż sie pocznie spowiádáć / ma nieco czásu odłożyć ná przywiedźienie sobie w pámięć grzechow swoich / á zwłaszczá / ieśli dawny czás temu iáko sie nie spowiádał / máiąc to ná myśli / że ma ze wßytkich spraw napotrzebnieyßa odpráwowáć / y táka / ná ktorey śiełá należy: zániechawßy bowiem iákiego grzechu śmiertelnego / prze niedbálstwo Kápłanowi powiedźieć / wßystká spowiedź nic nie iest ważna. o czym máło ich wie ábo rozumie.

Wtora Przestrogá.

Powiedźieć liczbę wßytkich grzechow śmiertelnych: bo ináczey nie byłáby doskonáła spowiedź. Wiec ile nawięcey może trze-

że trzebá żeby powiedźiał liczbę popełnionych od śiebie grzechow/ iáko długo w ktorym grzechu trwał: abo niech tylko powie/ ieśli iuż ma nałog dopuszczáć śie onego grzechu/ zá káżdą okáźią abo pogodą do niego.

Trzećia Przestrogá.

Trzebá wyznáć y okoliczności grzechow: iáko gdyby kto vkradł noż/ abo broń iáká tym vmysłem żeby kogo ná Boże záchowáy zábił/ abo ieśli śie czego inszego tákiego ważył/ ieśliże pożądał wypełnić grzech z mężátką/ z wdową/ z pánną/ y co drugiego/ ieśli zgrzeszył w kośćiele/ ieśli tákim wszetecznym á nieostrożnym słowem przywiodł drugiego do wypełnienia grzechu/ ieśli námawiał kogo grzeszyć/ ieśli zgrzeszył przy obecności czyiey/ dáiąc z śiebie wzgorszenie/ iáko gdyby iadł mięso w dźień postny/ będąc osobą iáką przełożoną/ abo wyższego stanu/ y co inszego tákiego: więc ieśli ślubił Bogu nigdy nie przyśięgáć/ abo niedopuszczáć śie grzechu ćielesnego. &c.

Czwarta Przestrogá.

Wypowiedźiawszy liczbę/ y okoliczność grzechow to co zá tym idźie/ dosyć ná tym spowiedáć śie co zá grzech mamy/ nie bawiąc śie długą historyą o grzechu/ iáko ná przykład: przyśiągłem ná kłamstwo/ kradłem/ y co drugiego temu podobnego. Mowiąc: ták wiele przyśiągłem/ zábiłem/ cudzołożyłem/ vkradłem/ y dla tego wyliczáć wszystkich namnieyszych okoliczności/ y obyczáiu zgrzeszenia nie trzebá: dosyć że ták rzecze. Jam śie dopuśćił cudzołostwá/ grzechu nieczystego/ ták wielekroć/ z táką á tákiey kondycyey/ abo stanu persona/ nie wspomináiąc tákim sposobem y iáko: tákże ieśliże plugáwie mowił/ nie trzebá mianowáć onych słow/ ále powiedźieć/ zgrzeszyłem mową nieuczćiwą z tákim á z tákim vmysłem: tákże spowiádáiąc śie ze złych myśli/ powiedźieć/ iam pozwalał ták wielekroć

lekroć tákiey á tákiey nieuczciwey myśli. áwßákże tu má po⸗
wiedźieć/ co to zá myśli były.

Przestrogá Piata.

Trzebá to wiedźieć/ że złe myśli ſą ná ten czás grzechámi śmiertelnemi / kiedy ná nie pozwalamy/ ábo kiedy kto chcac w nich ſobie lubi/ by też dobrze nie miał vmyſłu wykonáć ich : tákowe myśli zwykli miewáć ludźie roſpuſtni/ y owi co niepo⸗rzadnie miłuia ſtworzenie ktoreżkolwiek.

Przestrogá Szoſta.

Ten co ſie ſpowiáda/ nie ma nikogo oſłáwiáć ná ſpowie⸗dźi/y z tey miáry nie ma nigdy miánowáć oſoby z ktora grzeßył.

Przestrogá Siodma.

Ma ſie ſtáráć/ áby nie czynił wymowek grzechu ſwego/á⸗ni go czynić wietßym niżli ieſt: tákże nie ma rzeczy watpli⸗wey powiádáć zá pewna/ ábo pewney zá niepewna.

Przestrogá Osma.

Ma ſie z wielka pilnośćia ſtáráć o dobrego Doktorá du⸗ßy ſwey/ iákoby ßukał dobrego lekárzá dla zdrowia ćieleſnego bedac niemocnym : y owßem wietßey pilnośći y ſtárania ma vżyć/ wiedzac iáko dáleko ważnieyßa y zacnieyßa ieſt dußá ni⸗żli ćiáło: bo ßukáć ſpowiednika nieuczonego y proſtaká/ieſt to ßukáć pewnego przewodniká do piekłá.

Caſus ábo przypadki/ w ktorych nie ieſt ważna Spowiedź. Rozdź. VIII.

NAprzod kiedy kto zámilczy ná ſpowiedźi iákiego grzechu śmiertelnego dla wſtydu ſwego/ ábo ze złośći.

powto⸗

Powtore/ kiedy iáka nieprawdá powie śię ná spowiedźi około iákiego grzechu śmiertelnego/ á zwłaszczá wiedząc go bydź śmiertelnym.

Potrzecie/ ieśli dla złego przygotowánia y rozmysłu ná spowiedź/ zábaczył grzechu śmiertelnego.

Poczwarte/ kiedy kto niema mocnego przedśięwźięćiá zániechác nápotym śmiertelnego grzechu.

Piąta/ kiedy kto máiąc ná sobie klątwę/ nie stára śię náprzod o to/ áby ią z śiebie zniosł.

Szosta/ kiedy kto máiąc sumnienie obćiążone wielkim á ćięzkim grzechem/ obiera sobie vmyślnie prostaká y nieuczonego Kśiędzá do spowiedźi.

TRAKTAT O SKRVPVLE, dla osob ták szkodliwey wádzie podległych.

Co iest Skrupuł. Rozdź. I.

SKrupuł iest nieporządna trwogá ná sumnieniu/ pochodząca z lekkich y wątłych przyczyn. czego wzmiánkę czyniąc Prorok Dawid ták mowił: Zbaw mię miły Pánie podłomyślnego duchá. ktorychby słow zá modlitwę często vżywáć mieli ludźie tákiey wádźie podlegli.

Iáko do wiele złego powodem są Skrupuły. Rozdź. II.

NAprzod przywodzą nas w tesłliwość/ że niedopuszczáią nic zgołá nam dobrego czynić/ odeymuiąc nam czerstwość/ y śiłę vmysłu.

Drugá

Druga. Tákowi ludzie ſkrupulniczy ſwym przykłádem o-
deymuią też inßym śmiáłość dobrze czynienia. Dla czego o-
no Pan Bog roſkazał był / aby miedzy temi co ſie mieli bić z
Gedeonem / żaden (żebym ták rzekł) mąż záiecego ſercá / ábo
boiążliwy y małego ſercá mężczyzná ná one woyne nie wyież-
dżáli: áby więc vćiekániem ſwym nie byli przyczyną drugim
do tákiegoß z plácu pierzchnienia.

Więc záś ſumnienie tákie wątpliwe ábo niepotrzebnie boiá-
źliwe / przywodźi częſto w deſperácyą / od ktorey Dawid Bogá
prośił / áby go vchował mowiąc: Niech mie Pánie niepogrą-
żą nawáłność wod / to ieſt deſperácyey. y kiedy ono mowił:
Pánie wybaw mie od podłomyślnośći duchá / y od náwáłnośći.
Przeto mowi Bernat S. Iż podłomyślność mnoży trwogę /
á tá záśie deſperácyą / á deſperácya potym śmierć wiekuiſtą.

Skąd pochodźi wádá ſkrupuſu. Roz. III.

NIekiedy pochodźi z źimney kompleriey ſpoſobney do bo-
iaźni / dla tego białegłowy y ſtárcy y Melánkolicy / bár-
źiey ſą tey wádźie podlegli: gdy boiaźń oná y oźiębłość ich /
nieiáko gwałt czynią ſercu y śćiſkáią ie / przeto imáginácia zá-
wße prorokuie im / cokolwiek bliſkiego złego.

Niekiedy pochodźi Skrupuł z ſłábośći nieiákiey / y z de-
fektu głowy / zá ktorym ſie więc zwykłá nárußáć imáginácia.

Niekiedy táż imáginácia w człowieku bywa od Czártá o-
brážona / ktory to Czárt może humory ábo wilgotnośći me-
lánkoliczne w człowieku wzrußyć zá dopußczeniem Bożym: á
tym ſpoſobem imáginácia może zbładźić / przećiwko rozumo-
wi ſie ſpráwuiąc.

Niekiedy pochodźi ſkrupuł z wielkich á zbytnich poſtow y z
czućia y z nieſpánia nocnego / y z drugich rzeczy im podobnych.

A kiedy kto miewa towárzyſtwo z oſobámi tákiey wádźie
podległemi: bo ieden człowiek pełen ſkrupułow / może tákimi

drugich poczynić. Trzeba tedy znieść wszystkie przyczyny/ ktoreby człowieka mogły do skrupułow przywodzić.

Niektore náuki y lekárstwá doświadczone ná skrupuły/ według Antonina ś. Rozdź. IIII.

NAprzod. Przygotowáć się do przyięcia łáski miłego Bogá/ żáłuiąc zá grzechy przeszłe/ y spowiedáć się ich z vmysłem tákim/ żeby się nigdy do nich nie wrácáć/ áni chćieć wiecey gniewáć Páná Bogá swego: Abowiem káżdy człowiek ktory nie opuszcza czynić tego/ co iedno może/ niepochybney pomocy doznawa/ y Bog vżycza mu swoiey łáski (iáko mowi S. Thomasz w czwartych kśięgách *Sententiarum*) y tákiemu Pan Bog wlewa świátłość dáru swoiey mądrośći/ rády y wyrozumienia/ zá ktorymi dźiwną pomoc vczuwa do wykorzenieniá Skrupułow.

Wtora.

Często á gęsto zábáwiáć się czytániem pismá S. y inszych kśiąg nabożnych.

Trzećia.

Vstáwiczna modlitwá/ rzecz pewna/ iest ná wielkie pomocy (ták iáko mowi Mędrzec) Prośiłem Páná/ á przyszedł ná mię Duch mądrośći/ ktory to Duch iest modlitwy świętey wszystkich rzeczy człowieká náuczáiący. Modlitwy tedy bárzo dobra iest ná to/ kiedy kto chce prożen bydź skrupułow ktore pochodzą od Czártá/ iákiego ono Ewángelia pánska dawno przeznaczyłá w człowieku Lunátyku/ ábo onym opętánym/ ktorego Zbáwićiel vzdrowić raczył/ y ktorego Czárt miotał czásem w ogień/ czásem w wodę. Tymże sposobem y skrupulny człowiek/ od iednego występku do drugiego przećiwnego przechodźi/ to iest/ podczás rozumie to bydź

grzechem co nie iest/ á czásem záś gdźie iest grzech/ to on rozumie nie grzechem.

Czwarta.

Nie dáć swey woley rozumowi/ nie wierzyć sobie/ ále rácżey Spowiednikowi. Przetoż owo czytamy o iednym vczniu S. Bernátha/ ktory dla skrupułow nie mogł odpráwowáć Mßey świetey/ ále mu rzekł Bernáth S. Idźże/ á ná moie wiáre ktorą ia mam/ do ołtarzá przystepuy. Wiec kiedy on z prostoty swoiey świetego vsłuchał/ wßystki od niego Skrupuły znikneły.

Dla tego potrzebá/ żeby ten co sie spowieda/ Spowiednikowi swemu był posłußen/ á rownie iáko sámemu Bogu/ gdyż on mieysce iego tám záśiada/ potrzebá żeby mu wierzył/ y skutkiem pełnił rádę iego/ y środki ktore mu podawa: nieinácżey iákoby pełnił y wykonywał to wßystko/ coby mu Doktor ábo lekarz ćielesny ná chorobę iego radźił: niezániechywáiac bráć lekarstw/iákie on káże/ by też było niewiem iáko gorzkie/przykre/ y ćieżkie.

Piata.

Ma tákowy człowiek męznie woynę wieść/á iákoby zápásy chodźić z skrupułmi: conapredzey ich zbywáiac. Bowiem mu do tego y Bog sam serce czyni/y śmiáłośći dodawa/mowiac: Potrzepćie sie lekliwi y nieboyćie sie/ oto Bog wáß/ to iest/gotowy y prędki Pan ná pomoc y oświecenie wáße.

Nápisał coś tákiego Grzegorz ś. Diabeł iest iáko iedno robácżysko miedzy gádźina/ktore zowia Mirmikoleon/ co sie rozumie lew mrowczány/ ktory tylko z mrowkámi ma vstáwiczne zaśćie/y gdźie może gubi ie. ále to bywa że go druga robácżyna morduie y snádnie zábiia: tak też y Szátan wypátruie komplexie ludzkie/á kiedy obaczy wkim vmysł zdrobniáły y tak niespokoyny/ bárzo temu rad/ y tráci go onemiß iego skrupułami:

lámi: iednák kiedy ná tego Mirmikoleoná/to iest lwá piekielneg/człowieczek iáki sługá Boży ze zbroia wiáry swey przygotuie sie/podeptywa snádnie zá pomoca Boża te bestya przeklęta.

Jan też Gerson pisze: Ze iest rzecz dobra/ nie poważáć v śiebie skrupułow/ ábo wiec o nich rozumieć iáko o psiech przy drodze szczekáiacych/ ktorzy zdádza sie ona bystrośćia szczekania y wrzasku swego/ iákoby mieli pożrzeć záraz mimo sie idacego/ ále kto sobie idźie bespiecznie niedbaiac ná ich szczekánie dádza pokoy káżdemu/ chybá kto ich drażni abo nie zániedbywa. toż sie ma rozumieć o skrupulách.

Dáie tenże Gerson drugie lekárstwo do tego/to iest/ rzecz iáka przećiwna czynić tákiey/ o ktora ćie skrupuł trwoży: iáko ná przykład/ kiedy masz sumnienie tákie/że sie boisz plunać w kośćiele/ á ty wzgárdźiwszy táka fántázia iáko fraszka/ pluń y zádepc: tákże kiedy skrupuł niedopuszcza nástapić ná to co sie zda krzyżykiem ná źiemi/ty nástap á nie trwoż soba: y wczym inszym kiedy ćie skrupuł trwoży/ záwsze vczyń to coby ow czynił/ktoby chćiał łuk krzywy náprostowáć/ bo pospolićie go ná przećiwna strone przeciaga. Mowi náwet tenże: Ze BOg nie sadźi według tych rzeczy/ktore przychodza ná myśl/ále według pozwolenia ná co rozumowego/ á iż nie bedźie nas karał o myśli y nagorsze/ ktore nas nadchodza przećiw woli nászey/ ále tylko o te/ do ktorych pozwoleniem nászym przystawamy.

Náuká Szosta.

Z ládá iákich y lekkich przyczyn do sumnienia nie przypuszczáć o grzech śmiertelny skrupułow: y owszem skrupułom podległy w rzeczách watpliwych/ nie ma tego o sobie mniemáć/ ábo wierzyć/ żeby tám śmiertelnie zgrzeszył/ábo ná grzech táki przyzwolił: poniewaź ten vmyśl y postánowienie mocne przedtym miał/y ná to sie dobrze rozmyślił/chćieć ráczey vmrzeć/ niżli Páná Bogá obráźić. A iescze kiedy komu watpliwość czyni skrupuł ieśli co iest grzechem/ czyli nie/ á on waży

sie te-

ſie tego czynić/námniey nie grzeßy/á zwłaſzcżá kiedy ſie ták zda Spowiednikowi.

Siodma.

Ma obyczay zły duch vpátrowáć ludzkie ſumnienia/ieśli ieſt v kogo grube czyli ſubtylne/á gdźie bácży ſumnienie ſubtylne/ſtára ſie áby mu ieſzcze ſubtylnieyße ſpráwił/chcac go w one piekielne ſwoie kleſzcze viać/ żeby ták nieborak zátrwożony/ ná drodze cnot y poſtepkow świetych vſtawał. Ná przykład/ kiedy widźi kogo że nie pozwala ná grzech śmiertelny/ y owßem iednego ćienia grzechowego boi ſie / ná ten czás nie mogac go przywieść do grzeßenia / zámydla mu oczy / żeby y tám czynił ſobie grzech gdźie go niemáß/iáko w ſłowách ábo w myślách lekkich. Przećiwnym obyczáiem / obchodźi ſie z grubym ſumnieniem / lekce ſobie grzech powßedni poważáiacym/ bo tám ſie ſtára żeby człowieká przywiodł / áby máło dbał y ná nagrubße grzechy śmiertelne.

A ták kto chce z pożytkiem poſtepowáć ná drodze zbáwienney/trzebá żeby záwße w tey mierze biedźił ſie y przeczył ze Diabłem. Iáko ná przykład/kiedy on prágnie tego/ábyć vczynił ſumnienie przeſtrone / ty ſie ſtáray żebyś miał tym wiecey ściśleyße : kiedy on chce czynić názbyt ściſłe / ty ſie iemu ná złość nieco z nim rozprzeſtrzeniay. A tym ſpoſobem vchrániáiac ſie y tu y owdźie prześládowania / ná obiedwie ſtronie bledne ßcieżki puśćiwßy/gośćińcá średniego ſie trzymáć.

Osma.

Záwße kiedy iedno człowiek chce vczynić ábo wymowić rzecz iáka / ktora nie ieſt przećiwko zwyczáiowi kościelnemu/ áni przećiw zdániu Stárßych : y owßem śćiaga ſie ku chwale Bożey/á ma zátrwożone ſumnienie boiac ſie iey wykonáć/ ábo powiedźieć dla grzechu prożney chwały / ábo żeby ſie komu ná ten czás nie vprzykrzył / ma podnieść myśl ſwa ku Pánu Bogu: á

gu: á bacząc iż on vczynek iego ábo powieść zmierza ku chwale Bożey/ ábo nie iest przećiwko teyże chwale iego świetey/ może tu bespiecznie mowić ábo czynić ono co vmyślił/ nie dáiąc śie vwodźić tákowem u zátrwożeniu ábo skrupułowi/ á odpowiedźieć nieprzyiaćielowi z Bernathem S. Anim ia dla ćiebie tego począł/ áni dla ćiebie tego zániecham.

Dźiewiąta.

Dobrze też często do Stołu Páńskiego chodźić/ á rzedzey śie spowiádáć/ zwyćiężáiąc śiebie sámego w tym/ á posłusznym będąc spowiedniká rády/ á nie zdánia swego: ábowiem tym sposobem do wielkiey przysługi v Bogá człowiek przychodźi/ Szátáná poháńbia/ á bez pochyby nie będźie go Bog o to sądźił / áni śie znim ráchowáł o to / tákże y o żaden vczynek dobry podczás zániechány / prze posłuszeństwo ná mieyscu swym Spowiedniká postánowionego.

Dźieśiąta.

Niewiádomość rożnośći/ miedzy pomyśleniem á przyzwoleniem przyczyna bywa skrupułow/ á przeto dobrze wiedźieć/ iż pięciorákie bywáią złe myśli.

1 Naprzod/ kiedy złemu pomyśleniu człowiek nie da śie w sobie rozwodźić/ áni mu mieyscá v śiebie dawáiąc zbędźie go coprędzey: w ten czás nietilko nie grzeszy/ále zá to człowiek wielką sobie iedną v Bogá przysługe / bo nieprzyiaćielá zwyćięża.

2 Podczás zátrzyma śie człowiek we złey myśli/ á tym sámym vpada w grzech powszedni czásem w mnieyszy/ czásem w więtszy/ wedle czásu/ przez ktory śie oną złą myślą zábawia: Lecz tákowych myśli spowiedáiąc śie/ nie powinien człowiek żaden co do sczetu wszytkych wyliczáć / ále dosyć ná tym gdy własność grzechu powie / mowiąc; Dawam śie

winien

winien z pomyślenia nieprzystoynego/ ábo z gniewu/ ábo z prozney chwały/ żem tákiego pomyślenia záraz nie zbył iákom był powinien/ y owszem przez niektory czás zátrzymałem śie w nim.

3 Bywa też to/ że ná tákie myśli człowiek nietylko pozwala/ áleby ie rad y skutkiem wypełnił gdyby mogł/ co iuż iest grzech śmiertelny/ ieśli to sámo o czym myślił iest grzechem śmiertelnym.

4 Niekiedy z tákich myśli vćieche miewamy: ná ktore ieśli przyzwalamy/ by też okrom vmysłu y przedśiewźięćia złego/ iednák w ten czás oná myśl grzechem śmiertelnym śie ostawa/ kiedy człowiek sam chcac tworzy sobie náurząd wizerunk ná vmyśle swym rzeczy tákowey/ ktora iest sáma przez śie grzechem śmiertelnym/ y bárzo sobie w niey lubuie ná myśli swey: Jáko ná przykład/ o czym sprosnym y nieuczćiwym myślac. ále tákowe pomyślenie/ ieśli nie iest ze chcenia/ ále tylko z tráfunku/ choćby też z vćiecha iáka chwile trwáło/ á przyzwolenieby nie przystapiło/ ná ten czás bywa grzechem powszednim.

5 Nákoniec y to śie przydawa/ że sam człowiek dobrze to baczy/ y vznawa w sobie one zła myśl/ y biedźi śie z nia nieborák chcac iey zbyć bárzo rad/ ále niemoże ták snadnie ku temu przyść: á to dla tego/ że serce iego przywykło y náłożyło śie kocháć w oney sprosney imáginácyey/ y myśli swey zabáwie: co kiedy bywa/ tedy áni ná ten czás człowiek śmiertelnie nie grzeszy.

Jedennasta.

Jáko temu kto w sobie nie ma boiáźni Bożey bárzo łácno vpádáć w grzech śmiertelny/ przynamniey sercem: ták záś ten co śie Páná Bogá boi/ y rácżey chce vmrzeć niż go obráźić/ trudno ma śmiertelnie zgrzeszyć. Przeto strwożone sumnienie tákie/ niema sobie tuszyć/ áni śie potępiáć ná grzech śmiertelny.

Dwánasta.

Niektorzy są záwżdy pełni sprosnych myśli y plugá-wych / ábo sie im zda iż záwżdy bluźnią Bogá y święte iego: á z tey miáry są w wielkim vtrapieniu / á zwłaszczá przed spo-wiedźią / bo sie tego spowiádáć wstydzą / y rozumieią iż są po-winni káżdą onę z osobná myśl wyliczáć. Náczym sie mylą / ábowiem choćby człowiek y sto lat y vstáwicznie / nád wolą swą z nieiáką iednák przykrośćią miał myśli pełne nieczysto-śći / nietylkoby tym nie zgrzeszył / ále owszem wieleby zásłu-żył: przeto nie ma sie tego zá grzech spowiádáć / co iest zasługą. Tákowe kuszenie według niektorych Doktorow / ćierpiał Pá-weł święty / ktoremu Pan Bog odpowiedźiał / gdy prosił wy zwolenia od tego: Dosyć práwi masz ná łásce moiey. dawáiąc mu znáć / iż tákowe pomyślenia nietylko łáski Bożey nie trácą / ále owszem iey przyczyniáią / gdy nie przyzwalamy ná nie. Toż właśnie kuszenie miáłá święta Kátharzyná z Seny / ktora nie raz będąc pełna przez długi czás plugáwych myśli / zdáło sie iey bydź z tey miáry iákoby w piekle byłá / á zátym sie iey Zbawi-ćiel nasz pokazał. ktorego spytáłá: O Pánie Zbáwićielu moy / gdźieś był przez ten czás? Odpowiedźiał iey Pan: Jam z to-bą był záwżdy. á gdy oná rzekłá: Jáko to podobna / żebyś ty miał przebywáć Pánie w ták plugáwych y nieczystych miey-scach / iákie iest serce moie? A on zásie iey rzekł pytáiąc: Czyś pozwaláłá ná ták sprosne myśli? Ktora rzekłá: ták mi Pánie były brzydkie / żebym wolálá byłá ráczey vmrzeć / niż ná nie po-zwolić. Przeto (odpowiedźiał iey Pan) z tey miáry grzechu śmiertelnego niewinnaś / ktory mie / (to iest / grzech śmiertel-ny) sam tylko z sercá wygánia / y tá sáma dobra wola niechćieć mie obrażáć / nie może bydź otrzymawána krom łáski moiey. Ale y to dobre lekárstwo tákowym / vpokarzáć sie / y Pánu Bo-gu w ręce polecáć / poczytáiąc sobie tákie pokusy zá krzyż / iá-ko y insze vćiski.

Trzynasta.

Często przypadáia trwogi tákie ná sumnieniu/ z nieumiejetnośći vważenia dobroći Boskiey y checi iego/ktora on ma áby wszystkich zbáwił/ á zwłaszcza tych ktorzy go o to prosza. Dla czego strwożeni ná sumnieniu tácy skrupulnicy/ wielka krzywde czynia dobroći Boskiey/ niemáiac go w tym ochronieniu/ w ktorymby sie słusznie godziło mieć/ nietylko Bogá/ ále dobrego człowieká: y owszem Páná Bogá sobie ták w rozumie swym głupi konterfetuia/ iáko przewrotnego iákiego sedziego/ co owo szuka rozmáitych sposobow/ y fortelow ná potwarzy zwłoke spráwiedliwośći obwinionemu/ miásto tego/ coby miał pozwolić placu do dánia spráwy o sobie. Abowiem gdyby wiedzieli iáko Pan Bog prágnie nászego zbáwienia/ nie iest rzecz podobna/ áby mieli w ták wielkie błedy vpádáć. Do tego y niewiedza powinnośći swey/ ktorey śrzodkámi mogliby sie rátowáć/ y ktora nic inszego nie iest w rzeczy sámey/tylko serce mieć obrocone ku dobrym vczynkom/ y gotowe ráczey wszystkie meki y prace ćierpieć/á niżli wczym obráżić iego Boski maiestat naświetszy. Co gdyby oni wiedzieli/nie mieliby nigdy przyczyny żadney obćiażáć trwoga sumnienia/ zwłaszcza máiac ná duszach swych ták drogi kleynot á iákoby zakład bogáty/iáka iest łáská Boża/ktorey zá tákowym przedśiewzieciem vczestnikámi sie ostawáia.

Czternasta.

By człowiek był niewiedziec iáko vczony/ niema sie przećie ná swoy rozum spuszczáć. abowiem bedac mdłym/ słusznie sobie niema vfáć/ ále vżywáć rády lekárskiey: á choćby ten ktomu ráde dawa zbładził/ iednák ten ktory ia od niego bierze/ żadnego sie błedu nie dopuszcza. gdyż mu Pan Bog roskázuie/ áby w tey mierze był posłuszen czyiemu inszemu zdániu/ á nie swemu.

Pietnasta.

Powiáda Caietanus/ Iż ten co ma skrupuły/ nie powinien sie iáko drudzy spowiádáć tych grzechow/ w ktorych wątpi ieśli sie spowiádał ábo nie: bowiem gdy sie ich raz spowiádał z przygotowániem pomiernym/ niema sie obawiáć ná żadną wątpliwość/ ále gdźie mu co tákiego ná myśl przyidźie/ odrzućić to/ á mowić wierzę mocno/ że iákom sie inszych grzechow spowiádał ták y tego: ábowiem gdybym ináczey rozumiał/ byłbym gotow y tego sie spowiádáć: y to rzekszy ma sie vspokoić. Co ma bydź rozumiano/ kiedy wątpi ieśli iákiego grzechu śmiertelnego nie przepomniał ná spowiedźi: ábowiem powszednich nie iest powinien wszytkich spowiedáć sie: iáko sie o tym wyższey powiedźiáło.

Szesnasta.

Nákoniec Rychárdus pisze/ że gniew/ niećierpliwość/ smutek/ łákomstwo/ obżárstwo/ pychá/ proznachwałá/ y insze tym podobne nie záwżdy są grzechámi śmiertelnemi: y dla tego sumnienia lekliwego /lubo trwogomyślny człowiek/ gdy w iáki z pomienionych grzechow vpádnie/ nie iuż ma sobą trwożyć/ sądząc sie bydź winnym grzechu śmiertelnego.

TRAKTAT O LEKARSTWACH przećiwko grzechom.

Lekárstwá pospolite ná grzechy.

Rozdział pierwszy.

1 LEkárstwo iest do wykorzenienia grzechu/ á wszczepienia káżdey cnoty/ Modlitwá częstá/ ktorą człowiek czyni z wielką nádźieią ku Bogu swemu.

2 Częśto śie spowiadać/ á záraźem skoro vpádnieß w grzech śmiertelny.
3 Częśto przystępowáć do Stołu Páńskiego.
4 Strzedź śie złego towárzystwá/ á w dobrym śie kocháć
5 Czytáć częśto kśięgi dobre y nabożne.
6 Częste rozmyślánie Męki Páńskiey.
7 Przypátrowáć śie Zywotom Swiętych.
8 Mieć wzgląd y vważáć sobie obecność miłego Bogá/ y Anioła stróżá.
9 Myślić o tym/ że śmierć napewnieyßa/ á godźiná iey bárzo niepewna.
10 Vważáć v śiebie przykłády spráwiedliwośći y pomsty Bożey.
11 Myślić o stráßliwym dniu sądu Páńskiego.
12 Rozmyśláć sobie y vważáć męki potępionych.
13 Rozmyślánie o przyßłey zapłáćie y weselu niebieskim.

Lekárstwo przećiwko pyße.

1 Naprzód vważáć swoie własne defekty ábo vłomnośći/ wiec nikczemność ćiáłá swego/ á zá tákim grzechem zgube ślachetney duße.
2 Przypátrowáć śie osobom lepßym nád śie/ á osobliwie Pánu Chrystusowi/ ktory nas vpomina do násládowánia sámego śiebie/ mowiąc: Vczćie śie/ prawi/ odemnie/ żem ia iest pokornego sercá.
3 Vważáć niewolą y hańbę ludźi hárdych/ ktorzy z synow Bożych czynią śie nikczemnymi niewolnikámi sprosnego Czártá/ ktory iest krolem wßystkich pyßnych.
4 Mieć towárzystwo z pokornymi y skromnych obyczáiow ludźmi.
5 W vbiorach y w inßych rzeczách zwierzchownych nie przesádzáć śie; wßákże w tym vczćiwośći stanu swego káżdy przestrzegáiąc.

Przećiwko prozney chlubie.

1 Táić ile może bydź/ á nie ogłaszáć dárow vżyczonych sobie od Bogá.

2 Jáko naprędzey zárąz obracáć serce y myśl swą ná swoie niedostátki/ ábo iáko iuż zowiem defekty.

3 Zárázem Bogu dźiekowáć zá te dobrá ktoremi ćię P. Bog nádał/ z pokornym ofiárowániem ich sámemu: gdyż on iest sprawcą wszystkich rzeczy dobrych.

Przećiwko łákomstwu.

1 Naprzod ma się stáráć o to/ áby się vłácnić mogł od miłośći wszystkich rzeczy ná świećie/ y prośić tákowey łáski od Bogá.

2 Myślić/ że nawiętsze bogáctwá niemogą násyćić dusze nászey.

3 Że co godźiná muśimy odbieżeć wszystkiego / okrom tego co przed sobą przesyłamy przez ręce vbogich.

4 Przywodźić sobie ná pámięć iáko wielkie było vbostwo P. Chrystusowe/ y wszytkich świętych co go násládowáli.

5 Mieć vfność w Pánu Bogu/ ktory y lichym ptászkom dáie ich obrok/ y ktory mowi: Szukayćie naprzod krolestwá niebieskiego y spráwiedliwośći iego/ á wszytko będźiećie mieć.

6 Chronić się towárzystwá y rozmow z wielożądnemi: ráczey z tymi co pogárdzáią doczesnymi rzeczámi nákłádáć.

7 Vważáć v śiebie niebieskie bogáctwá y nieprzeliczone/ dobrá nieomylne y roskoszne/ y ktore záwsze trwáć mogą/ ktore nam Pan Bog chowáć raczy/ bychmy tylko z sercá pogárdzáli rzeczámi źiemskimi.

8 Ale skuteczne lekárstwo iest/ zgołá opuśćić wszytko ná świećie/ kto to może przewieść ná sobie/ á kto niemoże/

zostáwić sobie tylko to/ co słuszna mieć iego stanowi/ ostátek wedle woley Bożey rozszáfowáć.

Przećiwko grzechu nieczystemu.

1 Naprzod/ Mieć ná straży conapilnieyszey oczy swoie.
2 Strzedz sie towárzystwá y rozmow z tákowymi/ co ćie do tego moga przywodźić.
3 Miiáć ludźi tákich/ co sie do tego grzechu przywiazáli.
4 Strzedz sie proznowánia/ á záwsze sie zábawiáć iáka rzecza vczćiwa.
5 Nie dogadzáć we wszystkim/ coby názbyt/ ćiáłu swoiemu/ ále skromność w iedzeniu y w pićiu záchowuiac/ strzegac sie mocnych trunkow/ y potraw korzennych y zágrzewáiacych.
6 Strzedz záwsze sercá swoiego/ á skoroby nádeszły myśli plugáwe/ zárázem zárázem ie wymiátać.
7 Pilna straż mieć nád wszystkimi smysłámi.
8 Strzedz sie wszystkich okázyy y powodow do grzechu/ iáko iednego powietrza.
9 Prośić od Bogá o dar powśćiagliwośći y czystośći.
10 Trudźić ćiáło iákimkolwiek niewczásem/ y trapieniem boleść czyniacym/ zwłaszczá kiedy człowiek ma pokusy od ćiáłá.

Przećiwko własnemu gniewu.

1 Naprzod/ przygotowáć sie y vzbroić ná wytrwánie wszytkich słow y wszytkich przećiwnośći/ y coby iedno tákiego było do gniewu pobudzáiacego.
2 Vważáć to v śiebie/ że krzywdá nie szkodźi temu kto ia ćierpi/ ále temu kto ia czyni.
3 Jáko wiele Pan Chrystus ćierpiał/ ktoremu bez pochyby oddamy dźięki/ zá ták wielkie dobrodźieystwá/ ieśli dla iego miłośći bedźiem skromnie znośić krzywdy.

4 Stáráć sie o to żebyś odwroćił vmysł swoy y wszytke myśl/ od oney krzywdy/ czym inszym myśl zábawiáiac.

5 Przynamniey zwyćiężyć sámego śiebie/ nie przećiwiáiac sie áni odpowiedáiac nic: á potym zlekká zágászáć co napilniey gniew/ y zdiatrzenie serdeczne goić.

Przećiwko gniewu cudzemu/ kiedy sie kto ná nas obrusza.

1 Naprzod łágodnie ná wszystko odpowiádáć. Bo odpowiedź łágodna gniew łamie/ á pżykra bárźiey go zápala.

2 Milczeć/ á iść precz.

Przećiwko obżárstwu.

1 Wszystko to sobie odiać cobykolwiek czyniło chęć do zbytniego iedzenia: iáko sa rozmáite potráwy.

2 Pomyśláć ná to/ że bestye nie iedza wiecey chybá to co potrzebá.

3 Że zbytnie iedzenie záćimia rozum w człowieku/ gáśi dobre żadze/ y vmnieysza żywotá.

4 Mocno to v śiebie postánowić/ niechćieć wiecey ieść nád potrzebe/ y owszem iescze potrzebnego obroku sobie vymowáć/ ábo iáko mowia nie doiádáć.

Przećiwko zazdrośći.

1 Napierwsze iest lekárstwo: nie miłowáć rzeczy tych doczesnych źiemskich.

2 Pomyśláć sobie/ iáko nic pożytku nie przynośi zazdrość: bo człowiek zazdrośćiwy sámego śiebie trapi.

3 Rozmyśláć y to/ że to iest rzecz miłośći bliźniego przećiwna zazdrość. Ponieważ nośim ten obowiazek ná sobie/ że y gárła niemamy swego żáłowáć dla bliźniego nászego/ gdyby tego byłá potrzebá.

4 Więc choćby on nie doszedł tego/czego mu ty zayrzysz/myśl sobie/że ty dla tego nie będziesz lepszym ani bogátszym. Ponieważ tedy Zazdrość nie dopomagać nic/áni do słáwy/áni do máiętności/ áni do zbáwienia twego/ y owszem cię trapi/y przywodzi cię o niełáskę v Bogá; nie słuszna rzecz ábyś się miał zazdrością vwodzić.

5 Rozmyśláć/y w sercu swym rozbieráć sobie to wszystko/cokolwiek rozniecáć y pomnażáć zwykło miłość braterską.

Przećiwko Nienawiśći.

1 Myśl o tym/ że Bog tobie nieodpuśći/ ieśli ty drugiemu nie odpuśćisz.

2 Kto kogo nienawidźi/wiecey sobie złego czyni/ niżli temu kogo nienawidzi/ będąc z tey miáry w grzechu śmiertelnym.

3 Rzecz przystoyna/żebyśmy wżdy kiedy obráże swą drugiemu odpuśćili/ ieśli niechcemy wiecznie gorzeć w piekle.

4 Ze mieszkáiąc w nienawiśći/ vtracamy wszystkie zasługi swoich dobrych vczynkow/ ktore prze táki twoy grzech/ podobáć się Pánu Bogu nie mogą.

5 Nie bądźmy Pánu Chrystusowi w tey mierze przećiwni/ ábo ináczey sobie nie postępuymy/niżli on czynił: bowiem on odpuśćić raczył wszystkim / ktorzy mu w iedneyże chwili odieli sławę/ y nakoniec żywot. Co też czytamy o S. Szczepanie / y o inszych Swiętych / ktorzy swym przećiwnikom szkody y krzywdy tákowesz swoie odpuszczáli.

Przećiwko niechęći á lenistwu do służby Bożey.

1 Częstokroć báwić się rozpámiętywániem wielu á rozlicznych dobrodźieystw Bożych/ ktore nas zápalaią y budzą do miłośći iego świętey.

Pámię-

2 Pamietać na bliska śmierć/ a iż nie bedźiesz miał wiecey czasu do czynienia dobrze.

3 Pamietać y ogladać sie na meki wieczne piekielne/ y na zapłaty wieczne/ ktore nas czekaia w niebie.

Lekarstwa na zwyćięstwo iakiey zwyczayney wady y defektu. Rozdz. II.

1 Z Pilnośćia szukać y naleść przyczyne/ iakoby korzeń z ktorego pochodźi on defekt/ co go chcesz wykorzenić. bo pospolićie ieden abo dwa grzechy zwykły człowiekowi panować/ z ktorych zaśie pochodza insze wszytkie: a skoroby one pierwsze vstały/ vstana za nimi y drugie.

2 Pamietać na lekarstwa przećiwko takim wadom abo defektom/ a vżywać ich czasu potrzeby.

3 Biedźić sie z takim grzechem/ ktory nawiecey nas przenagabywa/ dotad/ ażby człowiek zwyćiężył go/ abo przynamniey zemdlił y nadwatlił.

4 Czestokroć odnawiać przedśiewźiećie/ pragnac zgoła takie defekty w sobie zwyćiężyć/ y czestokroć odnawiać gniew y surowość swa przećiwko takiey wadźie.

5 Z poranku prośić Pana Boga/ o pomoc osobliwa na zwyćiestwo takiego defektu.

6 Polecać sie ktoremu Swietemu/ do ktorego masz wietsze nabożeństwo/ a zwłaszcza takiemu/ ktory za żywota swego na świećie temusz defektowi podlegał naprzod/ ale potym od niego przez łaske Boża był wyzwolony.

7 Czestokroć rachować sie z własnym sumnieniem/ a zwłaszcza z strony onego grzechu/ stosuiac ieden dźień z drugim/ dla obaczenia w żywoćie poprawy.

8 Zadawać sobie słuszna iaka pokute/ y taka/ ktoraby z tym grzechem nieiako sie porownywała.

9 Mieć wielkie serce do zwyćięstwá onego defektu/ co iest pewny znák wygráney bitwy/ gdy z pomocą Bożą nádźieie nie tráći o zwyćięstwie.

10 Státecznie trwáć w potykániu/ nigdy sobie źle nie tußac do końcá/ byś też y tyśiąc rázow ná dźień miał w tenże grzech vpáść: bo ten tylko przegrawa żołnierz/ co broń ná źiemię porzuca/ y sromotny nieprzyiaćielowi tył podawa.

11 Wiec być śie też dobrze zdáło/ że prożno śie śiliß/ nic w sobie poprawy nie widząc/ nie iuż to zá tym idźie/ áby iey co niemiáło przybyć/ bo iáko widźimy że przeßedł dáleko ćień zegárowy/ ábo owá co skázuie raczká/ á namniey widźieć niemożemy kiedy przechodźi; ábo iáko czuiemy w ćiele przeßły y rozmnożony bol y chorobę/ choć tám nic wiemy nic/ kiedy/ y iáko śie mnożyłá: rownym sposobem nie widźieć kiedy cnoty nam przybywa; á wßákże zá czásem trwáiąc státecznie w ćwiczeniu iey/ vyrzyß że iey nie pomáłu przybyło.

12 Wiec do tego sámá praca/ y vśiłowánie/ y woyná táka z sámym sobą/ ćierpliwość y pokorá dla miłośći Bożey/ nie iest máłym pożytkiem/ y owßem wielka zásługa v Páná Bogá.

TRAKTAT O ROZMAITYCH trybulácyach, ábo ludzkich kłopociech. Rozdział. I.

NAprzod tedy trzebá to wiedźieć/ że káżda trybulácya y wßelákie karánie zá wystepkámi náßemi nas prześláduiace/ od Bogá sámego pochodzą. A to iest rzecz pewna/ że ktoby vpornie przećiwney sentencyey miał bronić/ czyniłby to iáko Heretyk/ y ten

y ten co śie śmie przećiwić wszystkiemu kośćiołowi y piśmu Bożemu. Bo naprzod Prorok mowi: Niemáß złey rzeczy w mieśćie/ ktoraby od Páná Bogá nie pochodźiłá *Amos* 3. co śie ma rozumieć/ *de malo pœnæ*, to iest o pladze á karániu zá grzechem idącym.

2 Powtore. Mowi Bog przez Proroká: *Isaiæ* 45. Jam iest Pan/ á niemáß inßego coby vczynił świátłość/ y stworzył ćiemnośći; ktory czynie pokoy/ á stwarzam złe.

3 Tákże ono *Hier.* 11. Ja przywiodę nań ták wiele złego/ że nie wskora.

4 A Job co mowi: Jeśliśmy wźieli dobrá z reku Páńskich/ przecz też złego od niego znośić skromnie niemamy? *Iob* 1.

5 Dawid tákże czyli nie prośi o oświecenie naße/ ná zrozumienie plagi zá grzech? Zeby poznali/ práwi/ iż to iest reká twoiá/ á iżeś Pánie to sam spráwił. *Psalm.* 108.

6 Ano y Zbáwićiel sam mowi do Piłatá: Ty niemiałby ná mie mocy/ gdybyć z wysokośći dána nie byłá. *Ioan.* 19. A kiedy go Zydowie poimali/ pozwolił im poimáć śie y pástwić nád sobą: ále záś Apostołowie y iednego włosu nie strácili. Czemu? bo tego niechćiał/ áni ná on czás pozwalał ná sługi namilße swe tey mocy iádowitym żydom.

7 Mowi Augustyn ś. w pierwßych kśiegach *de Ciuitate Dei*: kłopoty y vtrapienia dobrych y złych ludźi/ niemáią bydź przypisowáne iedno sámemu Bogu.

8 A w kśiegách 9. *Cap.* 11. mowi: Ze iedná rozgá z drzewá śie nie rußy/ bez woli Bożey.

9 A w kśiegách 18. *Cap.* 2. Woyny práwi y zburzenia miast pochodzą od Bogá.

10 Tákże y pisząc ná Psalm 148 powiáda: Cokolwiek rzeczy iest w tym żywoćie przypadáiacych przećiw woley á chceniu náßemu: wßytko to idźie zá wolą Bożą/ zá opátrznośćią/ zá zrządzeniem/ zá vstáwą y zá dopußczeniem iego.

Ale pátrz iáko błądzą ći/ ktorzy mowią: Jużći ia o to nie

nie mowię/ co ná mie Pan Bog dopuſzcza / wſzákże znośić áni wytrwáć nie mogę tego / co mi ten człowiek wyrządza. Ná to potrzebá wiedźieć/ że dwoiákie ieſt złe/ iedno ieſt winy y grzechu/ co zowią *malum culpæ*/ ktorego to złego zgołá/ nie ieſt przyczyną áni powodem Pan Bog. Drugie złe/ iáko choroby/ woyny / powietrza/ głody/ drogośći/ trzęśienia źiemie/ zbytnie gorącá/ y wielkie źimná / y inſze rzeczy dolegáiące człowieká/ pochodzą od Bogá ſámego. Ná przykład: Vkrzywdźi mie kto/ zbiie mie/ okrádnie ábo zeſromoći/ zelży. Tu widźimy dwie rzeczy: Jedne/ Grzech tego co to zbroił/ á ten ieſt przećiwko woley Bogá miłego/ ktory/ ácz dopuſzcza żeby mi to wyrządzono/ wſzákże mu ſię nie podoba on grzech przećiwniká mego. Druga rzecz ieſt / Szkodá y ćierpienie moie / bądź to kłopot iáki: ktory iednák mam przyimowáć od Bogá á nie od człowieká/ z tey miáry/ że to ieſt według woley y przeyźrzenia Bożego. A przetoż ono/ że Chryſtus vćierpiał byłá wola Bożą: ále to żeby go Zydowie zábili/ ile tákim ſwym vmyſłem zá powodem ſámey zazdrośći/ to iuż inſza. Dla tegoż męká Syná iego byłá mu wdźięczna/ ále oná robotká ich bynamniey.

Lekárſtwá przećiw wſzeláktey trybulácyey y kłopotom náſzym. Rozdź. II.

1 NAprzod. Mamy to mieć v śiebie zá rzecz nieomylną/ że wſzelákie karánie/ przykrość/ fráſunek/ y tákie inſze rzeczy/ ktore przypadáią nád wolą náſze/ idą od woley Bożey/ od porządku y opátrznośći iego. Jáko świádczy Auguſtyn S. y piſmo wſzyſtko Boże. A to on dopuſzcza ná nas dla pożytkow náſzych/ z oney ſámey y z teyże miłośći y chęći ſwey ku nam/ z ktorey też dopuśćić raczył vćierpieć y vmrzeć dla nas naświętſzemu y namilſzemu ſynaczkowi ſwemu.

2 Powtore. Wſpomnieć á vważyć ſobie człowiek ma/ obrázy á wyſtepki ſwe przećiwko Bogu/ á te rozmáite/ y przez ták długi czás: á do tego ieśliś ty obráziwſzy P. Bogá/ ktory ieſt nieſkończony/ zá ieden grzech tylko godźienby meki y karánia wiekuiſtego/ iáko przynamniey z chećia niemaſz przyiać/ máluczkiey tey rzeczy od Bogá/ iáki ieſt kłopot y doczeſne iego náwiedzenie.

3 Potrzećie. Vważáć meki piekielne/ ktoreſmy ták wiele raz záſłużyli.

4 Vważáć to/ iákowiele świetych/ábo y ſam świety nád świetymi CHRYSTVS Zbáwićiel náſz raczył vćierpieć/ przez wſzytek czás żywotá ſwego.

5 Myślić o żywoćie wiecznym/ do ktorego niemożeſz przyść nie wyćierpiawſzy tu ná świećie śiłá.

6 Nákoniec. Rozważáć ſobie pożytki/ ktore nam zá fráſunkámi ida. Bo te nas czynia pokornieyſzymi/ predſzymi do modlitwy: świát nam obrzydzáia: niebo ſłodza: wzbudzáia do náśládowánia Chryſtuſá Páná: pilnymi czynia do ſukánia z káżdey miáry łáſki y miłośierdźia Bożego: vmartwiáia ćiáło / ták wielkiego przećiwniká náſzego: znoſza okázye y przyczyny do grzechu/ y obrázy Máieſtatu Pańſkiego: czynia też/ że w ten czás omywamy grzechy.

Lekárſtwá tym ktorzy śie boia przyſzłych kłopotow. Rozdź. III.

1 MYślić o tym/ że Pan Bog ſwym ſługom ieſt wiernym/ áni wiecey ćierpieć im nie dopuſzcza/ niżliby mogli znieść. Iáko mowi Swiety Páweł *Corinth.* 19.

2 Wſpominać ſobie przeſzłego żywotá złe rázy y przypadki/ ktoreć śie podczás niepodobne zdáły ku przebyćiu/ iednákoś ie zá pomoca łáſki Bożey przebył: Tymże ſpo-

ſobem

proprio Filio non pepercit. Dilectos suos ...

ſobem dárowáćći y to Pan Bog może/ iákobyś y to co
przypáść ma/ bez ſwey ßkody y kłopotu wielkiego ſkro-
mnie znieść mogł.

3 Obaczáć y vważáć przykłády drugich/á nawiecey świetych.
Gdyby kto był to powiedział świetemu Piotrowi / że
miał bydź ná krzyżu przybity głowa do źiemie/ iákoby ſie
był tego przelekł: á wßákże gdy k temu przyßło/ on ſam
potym tego żadał. Ták też o świetym Bártłomieiu/gdy
by mu był kto rzekł/ że miał bydź z ſkory włáſney obnażo-
ny. y innym Swietym tymże ſpoſobem.

Lekárſtwo w niemocy. Rozdź. IIII.

1 ROzmyśláć iáko ieſt człowiekowi pożyteczna niemoc:
Naprzod. Ze oná ieſt poſeł Boży z niebá poſłány/ że-
byſmy ſie gotowáli ná śmierć.

2 Druga. Ze vćierpieć ná członkách/ ktoremiś obrażał Páná
Bogá/ ieſt dobry znák/ że ćie Bog nie oddali od miło-
śierdźia ſwego y łáſki.

3 Moli y oſłabia ćiáło nieprzyiáćielá náßego. Iáko też po-
wiedział S. Paweł: Kiedym ia niemocnym/ ná ten czás
ieſtem dużßy y potężnieyßy. Cor. 1.

4 Hamuie człowieká od grzechu/ bo ſchorzáły niemoże bydź
obżerca/ áni hárdym &c.

5 Wiedźie człowieká do vczynkow dobrych/iáko do ſpowie-
dźi/ do pokuty/ y do żalu zá grzechy.

6 Niemoc ieſt znákiem miłośći wielkiey Bożey: bo poſpoli-
ćie on kochánkow ſwych nawiedza y karze.

7 Chorobá człowieku ieſt miáſto Czyśću/co bez chyby ieſt dar
oſobliwy Boży.

8 Ieſt y zakłádem wiecznego zbáwienia/ y forta do niebá/ y
do tego ſie człowiek chory Pánu Chryſtuſowi nieco ćier-

 piec

piąc conformuie/ y przyrownywa.
9 Myślić tedy mamy/że P. Bog niemoc nam posyła z niewy-
mowną łaską y miłością ku nam swoią/ á to ku lepszemu naszeᵛ.

Lekárstwá dla tego ktory iest vkrzywdzony. Rozdział V.

1 ROzmyśláć y vważáć v śiebie/ iáko wielkie krzywdy ćierpiał Pan á Zbáwićiel nász dobrowolnie: á iż sługá niema być lepszym nád Páná swego. *Ioan.* 13.
2 Vważáć też y to/ iákoś też ty sam częste krzywdy czynił Pánu Bogu/ względem ktorych krzywdá wszelka nie mać sie zdáć wielka.
3 Przywodźić sobie ná pámięć że wszyscy Swięći nieznośne krzywdy/wzgárdę y złe vszánowánie od świátá odnośili.
4 Vważáć to/ że krzywdá tobie vczyniona/ stáłáć sie przyczyna odpuszczenia więtszych grzechow przećiw Bogu. Jeśli ty człowiekowi krzywdę swą z sercá odpuśćisz: Bog dáleko więtszych krzywd swych przebaczyći raczy: ták iż z lepszą vfnośćią mowić możesz w Paćierzu: Odpuść nam násze winy: iáko y my odpuszczamy winowáycom náshym.
5 Myślić/że kiedy odpuśćisz/ że wdźięczną rzecz czynisz Pánu Bogu: y z tey przyczyny możesz sie ostáć synem Bożym. Druga. Odniesiesz dźiwną ochłodę ná duszy swey. Jescze/ że tym sposobem przyczyniasz sobie chwały wieczney/ iáko mowi Ewángelia.
6 Vważáć y to/ że onę krzywdę ćierpisz od sámego Czártá/ co ma w mocy onego człowieká ktoryć krzywdę czyni. A przeto nád Czártem masz sie mśćić bronią pokory świętey/ ćierpliwośćią/ miłośćią/ modlitwą / y inszym orężem duchownym.
7 Pátrzyć ná to/ iż kto obraża ćiebie/ obraża Páná Bogá/ á

tá obrázá więcey cię ma boleć/ niż twoiá włásna: prze⸗
to masz się modlić zá tego co cię obraża.
8 Mieć vżalenie/ baczac te osobe bydź w niełásce Bożey. Bo
Pan mowi: Spuść ná mie pomstę. *Hebr.* 10. A coż więt⸗
szego może się pomyślić/ iáko bydź w niełásce Bożey?
9 Przyimowáć to skromnie/ iáko y insze pomienione kłopoty/
przykłádem śś. Męczennikow/ ktorzy z ręku Bożych po⸗
kornie przyimowáli wszytkie swe męczeństwá: w ktorych
iednák nie szemráli przećiwko Bogu. Ták y Job S. vtrá⸗
te wszytkę máietności swey/ zbyćia namilszych dźiatek/ y
insze nieszczęśćia swoie/ ktore Szátan spráwował/ przypi⸗
suie to wszytko Bogu mowiac: Pan mi był to wszytko dáć
raczył/ Pan też y oddiał/ iáko mu się podobáło. *Iob* 1. Nie
mowił/ Szátan wźiął. Bo iáko ś. Augustyn mowi: Wie⸗
dźiał on/ że Diabeł y namnieyszego iednego włosá z głowy
okrom woley y dopuszczenia Bożego człowieku nie bierze.
Ták y Dawid Prorok odniozszy krzywdę y despekt od poddá⸗
nego swego/ przyiął ią wdźięcznie z ręku Bożych. O czym
ono mowi w Psálmie: Pánie twoiá to spráwá / żem był
naśmiewiskiem iednego szaleńcá/ á ia nie otworzyłem vst
swoich/ wiedząc żeś to sam spráwił. *Psal.* 38.
Y ná drugim mieyscu mowi: Pánie przywiodłeś ludźie ná gło⸗
wy násze. *Psalm.* 65. á zgoła ten Prorok wszytkie rozru⸗
chy woienne/ y krzywdy ktore ćierpiał od nieprzyiaćioł
swych/ przypisował Bogu.
Nákoniec/ Pełne tego wszytko pismo/ że Bog przepuszcza po⸗
wietrze/ głod/ woyny/ y insze wszytko złe/ ktorym on świát
karze.
A ieśli ieden wroblik nie zginie bez woley Bożey/ iáko mowi
Ewángelistá/ iákoż ma ná człowieká co przypáść przećiw
nego okrom woley miłego Bogá/ ktory ieśli raczy mieć y
ieden biedny włos człowieczy w opátrzności swoiey świe
tey/ iáko niema w opiece swey mieć ludzkich inszych rzeczy.
Ná po⸗

Ná pociechę tych ktorzy dobrze czynią/ á cierpią złe rzeczy. Rozdź. VI.

1 VWażáć częstokroć te poniższe punktá. Naprzod/ Że cię Bog stworzył ná podobieństwo swoie.

2 Żeś iest odkupiony przenadroższą krwią Páná Chrystusową

3 Żeś się stał ná Krzcie synem Bożym.

4 Żeś iest wezwány od występkow y złości/ do świętey pobożności/ od grzechow do łáski/ y od zámiłowánia świátá/ do miłości Boskiey.

5 Wezwánys ná to/ żebyś vżywał y pásł sámego siebie naświętszym Sákrámentem Ciáłá y Krwie Páńskiey ták częstokroć/ ktoregoć raczył zostáwić z ták wielką miłością/ y nieoszácowánym nákłádem swoim.

6 Żeś wezwány będąc do wiáry ś. powszechney/ wziąłeś serce y duchá nowego ná obrzydzenie sobie márney prozności świeckiey/ y ná zámiłowánie nowey łáski: záczym y Sákrámentow SS. stawasz się często vczestnikiem.

7 Vważáć to v siebie. Że P. Bog iescze od wieku raczył nas vmiłowáć/ y pámięta nas ták dálece/ że też vmyślił był iescze od wieku/ y postánowił zesłáć Syná miłego swego dla tego/ áby nas nádał y vbogácił/ z swoiego nieoszácowánego skárbu. Co iednák wykonáć raczył.

8 Myślić sobie. Że on z tobą robi/ y dáieć pomoc we wszytkim ku dobremu.

9 Rozważáć to sobie. Że on z námi mieszka záwsze w naświętszym Sákrámencie/ á iż gdy iedno záchcem możemy się vmawiáć z nim/ towárzyszyć/ zobopolnie żyć/ y do sercá go przyymowáć.

10 Rozmyśláć. Że on nam zgotowáć raczył chwałę wieczną/ żebyśmy z nim rádość mieli w społeczności wszystkich Swiętych/ w Ráyskich roskoszách.

Rozmy-

11 Rozmyśláć. Że on chcac nas vbogáćić / obnáżył / á iákoby zvbożył był Synaczká swego: áby nas wyniosł ná gorna one y wysoka zacność niebieska / ták poniżyć raczył iedynego y własnego synaczká swego: chcac tego po nim / żeby vmárł y zámordowan był / ábyśmy my wieczny żywot mieli.

12 Nákoniec ták rozumieć / y ná sercu to vważáć masz / Że on nas nigdy nie raczy opuszczáć / z świetey á wielkiey opátrzności y starania swego: á iż miłośiernego á łáskáwego oká swego z nas nigdy nie spuszcza.

Lekárstwo ná zbytnia boiaźń śmierći.

Rozdźiał VII.

Wiele tákich co y słucháć nie moga / kiedy o śmierći co kto powiáda / á zgołá myślić o niey niechca: co pochodźi z tad / ábo że máia wiele grzechow ná śie / ktorych sie niechca káiáć; ábo też to bywa z máłey wiáry / ktora máia o rzeczach przyszłych: ábo wiec że sie báwia proznowániem / że im szcześćie pobłaża / y ták przywiazáli sie do stworzenia / y do inszych rzeczy tego świátá / ktorychby nie rádźi nigdy opuśćili: y dla tego gorzka sie im widźi pámieć śmierći / że z trudnośćia y nád wola swoie / opuśćić musza wszytko.

Potrzebá tedy tákowym pozbyć naprzod grzechow / y wszytkiego nieporzadnego zákochánia sie w rzeczach stworzonych: co gdy bedźie / nietylko żeby sie mieli bać śmierći / ále y owszem beda iey sámi prágnać.

Dobre też iest lekárstwo ná boiaźń śmierći / częstokroć rozmyśláć sobie o niey. Bo iedna rzecz przećiwna / druga sobie przećiwna wypedza. Im wiecey kto myśli o śmierći / tym wiecey brzydźi sie wszytkiemi rzeczámi / ktore zwykły czynić gorzka śmierć.

S. Auguſtyn mowi: Ze dobry żywot nie może mieć złey śmierci.

Trzeba tedy żebyś ſam śiebie vmartwił/ y vmarł świátu: á żył Pánu Bogu ſámemu/ ktory ná cie nie przepuści śmierci ćiężkiey y przykrey.

Powiáda ieden Doktor. Ze Czárt prágnie nam odiąć pámięć śmierći/ áby nas nieopátrznych we złym żywoćie zdybáłá. Dla czego/ trzebá nam myślić o dokonániu ſwym: trzebá żyć pobożnie/ ieſli chcemy Czártá zwyćiężyć przy śmierći/ y tą własną iego śiećią iákoby go vłowić.

Mowi ieſcze drugi. Ze iáko człowiek ktory ſobie chce ząb bolący wyrwáć/ naprzod od niego dziąſło ábo mięſo w ktorym ząb śiedźi odłącza/ záczym z lekká zębem onym ruſza/ á tám dopiero ná ten czás dwiemá pálcy go łatwie wyymuie: lecz ieſliby go chćiał záraz gwałtem wyrywáć/ dokąd mocno w dziąſtach ząb on ſtoi/ nie máłaby to zádáło boleść onemu człowieku. Rownie ſie ták przydawa temu/ co nigdy nie myśli o śmierći/ ktora potym kiedy nádeydźie/ ná ten czás kiedy mu nie ku myśli/ dopiero tám bywa kłopotow y boleśći bezrozumney/ y názbyt: Ale kto częſto o śmierći myśli/ temu ſnádnie vmrzeć przychodźi.

Piſze tez ták ieden Doktor. Jáko nieświádomy budownik kiedy ieſcze pierwſzykroć buduie koſztowny iáki pálac/ ábo co tákiego okazáłego/ nie może bydź/ áby tám czego nie vchybił ku doſkonáłośći onego budowánia należącego. Czemu? bo ſie przedtym ieſcze nigdy ták ogromney máchiny budowániem nie báwił/ pierwſzy to iego kunſzt był: ták też śmierć y ſkonánie náſze/ będąc rzeczą ludzka ze wſzyſtkich nawiętſza/ iáko ſie ma odpráwić dobrze v tego/ co o niey nigdy przed tym nie myślił/ áż dopiero kiedy przyſzłá. Nie ták on czynił święty co piſze o ſobie. Bądź v ſtołu śiedzę/ bądź chodzę/ bądź co inſzego odpráwuie/ vſtáwnie mi on oſtátni trąby głos brzmi w vſzach: Wſtańćie/ wſtańćie vmárli przed oſtátni ſąd Boży.

Dwie

Dwie rzeczy tu ſą: Jedná / że vmrzeć / á tá ieſt poſpolita wſzytkim: á druga/dobrze vmrzeć: ktorey záśie nie wiele ludźi doſtawa/chybá ći tylko co ſie boią Bogá/ ktorzy ſie tu máią zá pielgrzymy/ y co czeſtokroć rozmyślaią o śmierći. S. Páwel mowi Cor. 7. Kto/ práwi/ma żone/ ták niech żywie iákoby iey nie miał: y kto rzeczy świátá tego vżywa/niechay ták będźie iákoby ich nie vżywał. Jákoby chćiał rzec; Nie przywiezuyćie do rzeczy świeckich ſercá ſwego: á izbyśćie tego nie czynili/trzebá wam czeſto myślić o śmierći. Bo dźiś ieſteśćie zdrowi / á iutro wam podobno przyidźie vmrzeć: dźiś w poſtáwie człowieczey/ iáko mowią/ á iutro w trupiey.

Ale mowią drudzy. Pogáńſka to rzecz bać ſie śmierći/ y z tey miáry ſobie nic nie dádzą powiádáć o śmierći: Tákie rzeczy / práwi/ czynią człowieká głupim y melánkolikiem. Ci niebożetá niechcą rozumieć że ſie w tym nie ládá komu / ále ſámemu Duchowi świetemu przećiwią: Ktory mowi Eccl. 7. Pámietay człowiecze ná oſtátnie rzeczy / (miedzy ktoremi ieſt śmierć) czegoby pewnie Duch świety nie mowił: ieſliby pámiatká śmierći człowieká miáłá czynić głupim lubo melánkolikiem. Nowſzem potrzebá wielka ſámá / táka pámieć wyćiſka ná nas: Bo támże napiſano Eccl. 7. Pámietay ná śmierć á nigdy nie zgrzeſzyſz.

Zátym tedy muśi iśdź to / że tákowa pámieć hámuie człowieká od káżdego grzechu/ czyniąc go roſtropnym á nie głupim. A rzekłbym obyczáiem przećiwnym / że ráczey ten káżdy co ſie tákową pámiećią brzydźi / zoſtawa ſie wielkim głupcem: bo opuſcza Bogá / á przyſtawa do Czártá: gárdźi niebem / á przywiezuie ſie do źiemie: vćieka od cnoty/y pobożnośći świetey / á kocha ſie we złośći: mniey ſobie poważa poćiechy wieczne/ dla nikczemnych doczeſnych roſkoſzy / mogąc mieć ná tym y ná onym świećie ieden Ray / to ieſt / kiedyby był tu ná tym świećie w łáſce Bożey / ktora dáie pokoy y odpocznienie/ y wielką poćiechę/y pośiłą człowieká. Ale tym ſpoſobem nie

myśląc o śmierći / miáſto láſki bierze ráczey zádatek iákiś mę⸗ki okrutney piekielney. Ták iż dobrze powiedźiał Petrárchá Poetá.

Smierć ieſt ſkończeniem ćiemnego więźienia ludźiom wielkomyślnym / drugim ſtoi zá krzyż / y wielką mękę/ktorzy zátopili w błoćie wßytkie ſwoie myśli y ſtárania. Jeſt to wielkie głupſtwo / ſámego śiebie oßukiwáć / á nie pámiętáć ná to że maß vmrzeć.

Lecz to nalepßa y napożytecznieyßa/ pámiętáć ná oſtáteczne z świátá tego zeßćie/áby tym ſpoſobem człowiek zá dobrego zdrowia czynił dobrze/chcąc bydź prożen oſtátecznego onego śidłá y niebeſpieczności. Jáko/ czytamy / sſtáło ſie onym głupim pánnom Matth. 25. ktorych bárzo omyliło ono weßćie tám kedy chćiáły ná ony gody.

A przeto miałby káżdy wierny co dźień prośić o láſkę Páná Bogá : áby mogł pomnieć ná śmierć/á vważáć co napilniey w ſercu ſwym/ pięćioráki ten krzyż y boleść/ ktorey czáſu śmierći nie vchodźi grzeßnik.

1 Naprzod. Ze on wßytkie rzeczy ſtworzone á doczeſne muśi opuśćić/y to wßytko w czym ſie tu był zákochał : ták/ iż cokolwiek tu on nabárźiey nieporządnie miłował / to go ná ten czás więcey dręczyć będźie. iáko one włoſy Abſolonowe/ w ktorych ſie był ſobie vpodobał y zákochał/ iáko w rzeczy naślicznieyßey : wßákże go one włoſy potym ná drzewie záwieśiły. 2. Regum 18.

2 Wtora rzecz ieſt / robak on/ y ſczypánie ſumnienia.

3 Wielka liczbá Dyabłow przed Bogiem / tegoż grzeßniká oſkárżáiących.

4 Potym. Iże go Anieli ná ten czás odſtępią.

5 Więc Sędźia rozgniewány / ktorego láſkę ſnádnie tu był mogł ſobie ieſzcze ziednáć / vżywániem naświętßych Sákrámentow / tákże przez iáłmużny/ y przez inße rzeczy tym podobne.

Nalepßa

Nalepsza tedy człowiekowi / obaczywszy sie bydź w tákowey niebespiecżnośći / y w ták blizkiey złey toni / áby sam śiebie osadźił / że tákie wszytkie karánia zásłużył: ażeby zaraz prośił od Páná Bogá łáski ná popráwę przeszłego żywotá swego / żeby tym snádniey mogł vmrzeć świátu / ćiáłu / Dyabłu / grzechowi / y własney swey woli / á iżby mogł bydź żywym sámemu Pánu Bogu. Tym sposobem może vyśdź przy oney ostátecżney godźinie tákich ćiężkośći / á naydźie ochłody y poćiechy wielkie / pomienionym rzecżom przećiwne.

Lekárstwo dla tych co śię śmierći nie boia / ále ćiężkiego skonánia. Rozdź. VIII.

Są tákich ludźi śiłá pobożnych / co sie śmierći nie boią / ále cżásem nieprzyiaćiel ludzki przekłáda im ćiężkość y boleśći przy śmierći / y trudne skonánie / y záwsze ich cżyni z tey miáry niespokoynemi / rozmáitym sposobem cżyniac im przykra pomienioney śmierći pámieć. To cżásem przychodźi z melánkoliey / á do tego z máłey vfnośći ku Pánu Bogu w oney swey ostátniey potrzebie. Lecż káżdy táki źle rozumie o Pánu Bogu / to iest / iákoby on był máło bacżny / máło wierny / y nie bárzo mu chetliwy / iákoby on bedac oycem / ná on cżás náń chćiał kłáść ćiężar iáki nieznośny / dáwáiac sie zwyćiężać oycu ćielesnemu w miłośći / w wierze / y w bacżeniu ku dźiatkom. Co nigdy nie iest / gdyż on iest litośćiwy nád wszytkie oyce.

Ma sie tedy táki człowiek polecać we wszystkim w rece Boże / y mieć vfność w iego Bozkiey dobroći / á on nie da áni dopuśći wietszey ná ten cżás boleśći / iedno táka ktoraby mogł znośić. A iesliby wietszym ćiężarem przeládował / toć wierz mi / y pomoca swoia przeláduie / żeć pod onym ćiężarem nie da vpádać.

Ma Pan Bog w tákiey opiece wierne swe/ że kiedy ktory z nich w nawietszey iest niebespieczności/ ná ten czás predzey z pomoca y z pociecha swoia przybywáć y stáwić sie obecnym zwykł. Jákoż wszytko pismo świete nic inszego nie pokázuie/ chybá tákie wielkie stáránie y opátrzność/ ktora ma Pan Bog nád wybranemi swemi: tákże y predka á wielka iego świetey miłości pomoc/ y rátunek czásu nawietszey ich przygody.

Pátrz tylko co zá kłopoty y bezmierne boleści dopuszczał ná Oyce świete: iednák oni byli státecznemi/ y wielkiego sercá ludźmi áż do sámey śmierći/ y rozlania krwie dla niego.

Vważay y tych/ ktorzy co dzień vmieráią á zwłasczá ludźie dobrzy/ iáko wielka czuia od Páná swego pomoc przy skonániu: A ty nie watpiy/ że ćie też Pan Bog raczy wspomoc.

Tákże wspominay sobie y to/ że iesliże przeszłego wszytkiego twego żywotá Pan Bog nie kuśił ćie nigdy/ áni nawiedzał nád twoie śiły: y owszem ćie wywodźił z dźiwnych y z wielu przygod/ nád nádźieie twoie: ták ćie też może wspomoc y przy skonániu twoim.

Dobrze też często ná myśli swey vwáżáć/ y rozbieráć sobie ná vmyśle tákie poważne słowa z pismá świetego/ á nawiecey kiedy człowieká nádchodza tákie myśli. iáko ná przykład:

> W tobie Pánie nádźieie mam/ ták nie bede pohánbiony ná wieki. *Psalmo 30.*
>
> Jesli Pan Bog z námi/ á kto sie nam może sprzećiwić. *Rom. 7.*

Wiec iesli Pan Jezus Chrystus raczył śmierć dla ćiebie podiać/ owszem gdyby tego potrzebá byłá/ y powtoreby to vczynił/ iáko ty możesz o tym myślić/ áby ćie on chćiał w oney ostatniey godźinie opuśćić? A iesli z táka checia y miłośćia y ták wielekroć/ sámći sie podáwáć raczy w naświetszym Sákrámenćie/ iáko to może bydź/ żeby ná ćie wspomnieć nie miał w godźine nawietszey twoiey potrzeby?

Nádto powiedźieć sam raczył: Że mátká może zápomnieć dźiećięciá swego / ále on nas nigdy: pokázuiac to / że on dáleko więtszą chęć ma do nas / niżli káżda mátká ku iedynemu y namilszemu synaczkowi swemu. Więc ieśli mátká ták gorąco miłuie synaczká swego / iáko dáleko więcey Bog nas miłuie / ktorzy iesteśmy synowie iego.

Mowi ś. Jan: Vmiłowawszy Chrystus Pan nász swoich w tym żywoćie / nie zániechał teyże miłośći przećiwko nim áż do końcá. Ioan. 13. Bo toć iest prawdźiwa miłość y własna Pánu Bogu. A ieśli przez wszytek czás kiedy wiśiał ná krzyżu / ták bárzo zmęczony y zbolały / nie zápomniał iednák / nie tylko mátki swey y Janá / ále náwet y onych co mu bráli / nie tylko rzeczy y sławę / ále y duszę z ciáłá wydźieráli: iáko nie będźie pomniał w godźinę śmierći ná tych / ktorzy vmiłowawszy Máiestat święty iego / zániedbáli rzeczy tego świátá.

Mamy tedy mowić z świętym Augustynem: Pánie tu mię karz / tylko ná wszytkę onę wieczność racz mi przepuśćić: Więc y to. Niech sie stánie wola twoiá.

A ieśli bespiecznie y z cáłą nádźieią zlecamy duszę swoię w ręce Boże / czemu dáleko więcey ćiał nászych iemu w opiekę nie zlecamy.

Czyli nie mowiemy ná káżdy dźień: Badź wola twoiá / iáko w niebie / to iest ná duszy: ták y ná źiemi / to iest ná ćiele.

Wola Boża iest wszytko násze dobro / á czemuż nam máią sie zdáć przykre y ćięzkie wszelákie pokusy / y kłopoty. Masz tedy ná káżdą godźinę przyimowáć z wielką chęćią / od Páná wszytkie boleśći niemocy / by też były iáko nadłuższe / mowiąc: Pánie gotowe iest serce moie / kiedy iedno tylko raczysz zá chćieć. Ták bowiem bywa vbłágány Pan Bog. Z tąd máią poćiechę Anyeli / y z tąd Dyabeł wstyd y hánbę odnośi.

Jest też rzecz pożyteczna odwrácáć ser[...]o tákich myśli / mowiąc: Niech będźie to co Bog ra[...] / nie może bydź chybá dobrze / ktory mi teraz dáruie t[...]iáskę że wytrwam z

chęćią

checia to wszytko / co sie iemu podoba: a czynic iako czynia dziateczki przy rodzicach / ktore choc słysza o głodzie / o powietrzu / o woynie / y o inszych takich rzeczach: przedsie iednak one dobrey myśli / mowiac: Nie nasza to rzecz / niechay sie tam oycowie o to frasuia.

Lekarstwa na kłopot / po śmierci y odeszciu miłego przyiaciela. Rozdz. IX.

1 NAprzod. Vważać to vsiebie / że tak Bog chciał: otoż sie nie potrzeba sprzeciwiać woley Bożey. Jesli zawsze mowisz / Badz wola twoia / a potym sie nie zgadzasz? Powiada ieden wielki kościelny Doktor / ktorego zowa *Magister Sententiarum*: Ma sie to podobać człowieku co sie podoba Bogu / y z tey miary ma sie podobać / że to iest wola iego.

2 Powtore myślić o tym: Że każde stworzenie iest Boże / y dla tego nie masz sie smucić / kiedyć Bog bierze to czegoć był pożyczył.

S. Hieronim mowi: Nicci nie wziął twoiego.

S. Augustyn co? Kto / mowi / doskonale miłuie Boga / żadnego człowieka śmierć obchodzić go nie zwykła.

Z ktorey miary y ś. Job przy oney żałosney śmierci synow swoich: Miałem ie prawi od samego Boga / y tenże Bog odiać mi ie raczył / iako sie iemu podobało / tak sie stało / niechay bedzie imie Pańskie błogosławione.

3 Potrzecie. Myślić że iest dekret Boży na wszytkie ludzie / żeby z nas żaden od śmierci wolen nie był. A iesli Bog w tey mierze nie zfolgował Synowi swemu własnemu / iako mowi ś. Bernath / iako ludziom ma zfolgować? Przeto ś. Ambroży mowi: Jesli co barziey nie k rzeczy iako to / płakać abo narzekać na te rzecz / ktora iest wszytkim pospolita.

Poczwart-

4 Poczwarte. Ze śmierć wybawia człowieká od rozmáitey mizeriey/ y nedze tego świátá. Jáko ono wspomina pismo Eccl. cap. 1. Wszytkie dni człowiecze sa nápełnione przykrości y boleści/ y w nocy niemoże sie vspokoić.

Dla czego Pan á Zbáwiciel nasz nie smucił sie/ słysząc o śmierći Lázárzowey/ kiedy mowił swoim vczniom: Lázarz przyiaciel nasz vmárł/ z czego sie ia ráduie dla was. ále kiedy go potym wskrzesić raczył/ tám go dopiero płákał/ bo go wzbudził ná mizerya tego świátá. Ioan. 11. Z tey miáry S. Augustyn w księgach/ ktore zostáwił o náwiedzeniu chorych ludzi nápisał: O śmierći pożądána/ o śmierći przez ktora sie zawiera wszytko złe ninieysze/ á poczyna sie pokoy y odpocznienie.

5 Myślić. Ze Bogu káżda rzecz nie iest táyna/ y wie wszytko co człowiekowi iest z lepszym dobrym/ ktory gdyby był trwał dłużey ná świećie/ podobnoby zásłużył potepienie wieczne/ iákimi postepkámi swemi nie trefnemi y niepobożnemi/ gorzey sie niż pierwey rządząc: á ták ráczey zbáwionym zostánie. Dla tego dobrze mowi Salomon: Porwáłá go śmierć/ áby złość nie odmieniłá iego vmysłu/ żeby duszá iego oszukána nie byłá. Salo. 4.

6 Jeszcze vważáć. Ze twoy zbytni żal y tobie sámemu szkodźi śiełá/ y vmárłemu nic nie pomaga. Wspomni co czynił Dawid kiedy mu synaczek chorował/ iáko go gorzko płákał: ále skoro vmárł/ záraz sie pohámował od płáczu/ y pánu Bogu dźiekował/ y kazał sobie dawáć ieść. A kiedy go pytano przeczby ták vczynił: Odpowiedźiał/ że przed śmierćia dźiećiećiá dla tego płákał/ ázeby był vprośił zdrowie iemu/ ále widząc vmárłego pohámował sie/ nie przećiwiąc sie woli Bożey.

7 Do tego. Ze tobie sámemu y vmárłemu szkodźisz zbytnim frásunkiem twoim. Bo przez on wszytek czas ktorego sie kłopoczesz/ mogłby wybornie mieć vmysł wolnieyszy y spo-

sobnieyszy na modlitwę/ tak za się/ iako za vmarłego. Dla tego mowi Medrzec: Nie poday serca swego na frasunek/ ale go od siebie odrzucay/ a pámietay na swoie ostátnie rzeczy/ nie przepominaiąc/ że też ty masz vmrzeć/ á iż vmárły nie wroći się. Eccl. 7. Przeto iáko iemu nie pomożesz/ tak sobie záwadźisz.

8 Jescze to vważ. Że bárzo wiele potępionych ludźi iest dla zbytniey miłośći dźiatek/ mężow/ żon/ przyiaćioł/ rodźicow. A iż tego niemożesz wiedźieć/ ieśli syn abo małżonek twoy nie byłćiby przyczyna do potępienia/ dłużey na świećie będąc; bez wątpienia bez chyby miałbyś poprzestać płaczu.

9 Myśl o tym. Że on niekiedy będźie od Pana wzbudzony/ á iż go ieszcze oglądasz: Jáko też S. Páweł pisze Colos. 2. Nie frásuyćie się o śmierć wászych przyiaćioł iáko czynią Pogánie/ ktorzy nie máią tey nádźieie oglądáć się z nimi ná onym świećie. Do tego też y Ecclesiástes powiáda: Skromnie płácz nád vmárłym. Eccl 22.

10 Nákoniec to vważay. Że podobno tego ktorego płáczesz/ iest lepsza kondycya: ná dobrym mieyscu iest/ y dobrze mu się dźieie. Z ktorey miáry słuszna rzecz żebyś nie płákał: bowiem on tam zá ćię będźie się modlił.

Lekárstwo dla tych/ co śie sromáią czynić dobrze dla przymowek ludzkich.

Rozdźiał X.

1 NApierwod. Jeśliś sie nie sromał czynić źle/ czemu ćię wstyd czynić dobrze?

2 Przypomni sobie/ że nie długo vmrzesz/ á pokázáć sie masz przed sądem Zbáwićielá twego: Co rozumiesz w onę godźinę iáki ćię tám wstyd ogárnie?

Jeśli

3 Jeśli Pan Chrystus nie sromał się dla miłośći twoiey ná krzyżu nágim wiśieć/ dla czego się ty wstydáć masz czynić dobrze?
4 Tak wiele tyśiecy meszczyzn y białychgłow dáli gárdło y rozlali krew dla Páná/ á ćiebie wstyd báwić się cnotą dla miłośći Páná swego?
5 Co ty rzeczesz w ostátni dźień sądny? Jáki wstyd y sromotna háńbá ná on czás twoiá będźie?
6 Gdy czynisz dobrze/ná ten czás vweselasz wszytko niebo. Chcesz podobno áby pálace niebieskie nie były wesołemi dla ćiebie/ ktory się oglądasz ná ludźie y ná ich respekty?
7 Kogo wstyd dobrze czynić/ wstyd go też bydź Chrześćiáninem: y táki po nieiákiey częśći zápiera się Páná Chrystusá przykłádem Piotrowym. Pátrz co zá sromotá to y háńbá twoiá/ á możeli bydź większa nád tę. Bowiem powiáda Zbáwićiel nász w Ewángeliey *Lucæ* 12. Kto się wstydźi wyznáć mię przed ludźmi/ y ia się będę sromał wyznáć go przed Oycem moim.
8 Mowi Psálmistá. Że Pan Bog potępia y zárzuca tych/ ktorzy vsiłuia podobáć się świátu. *Psalm.* 8. Y S. Páweł mowi: Gdybym się podobał ludźiom/ nie byłbym sługą Páná Chrystusowym. *Galat.* 1.
9 Jeśliś rozumny człowiek/ porádź się rozumu/ słusznali to á nie ráczey hániebna rzecz/niechćieć się podobáć Pánu Bogu y iego Swiętym/ dla względu y respektu ludzkiego: Boże iáka to sromotá?
10 Slubowałeś ná Krzćie Páná Bogá miłowáć/á Diabłá się zaprzeć w spráwách swoich/iákoż ićisz ślub twoy czyniąc spráwy Szátáńskie/ á Boże opuszczáiąc?
11 Wszytko pismo S. woła: Zebyśmy się stáráli o vpodobánie Bogu a porzucáli świát: my záś opák/wstydźimy się podobáć Pánu Bogu/á przyiáźni v świátá zewsząd łápamy. O mizeria y głupstwo násze.

12 Záprawdę wielkie šaleństwo sromáć śię czynić dobrze/ (co sámo pożyteczno być nam może/ ná tym świećie y ná onym) á nie sromáć śię czynić źle: Czym tu sobie záſługuiemy vſtáwiczne trapienie ná duszy/ á po śmierći piekło.

13 Ci ktorzy względem ludzkim przestáli czynić dobrze/ iáko będą w piekle ná wieki pohańbieni ∴

14 Powiáda Ewangelia: Sługá ktory wie wolą Páná swego á nie czyni iey/ może go wybornie zbić: á coż będźie temu ktory nie czyni woley Bożey/ tylko obawiáiąc śię nikczemnego ludzkieg posądzánia/ y obmowek ládáiákich ∴

15 Mowisz ná káżdy dźień/ Pánie sstań śię wola twoiá/ á przećie iey nie czynisz: tylko dla tego/ żebyś ludźiom dogadzał ∴

16 Jákoć będźie przykro przy ostátniey godźinie śmierći/ żeś nie spráwił nic dobrego/ tylko dla względu ludzkiego ∴

17 Rozumiesz podobno/ że tobie Bog chce dáć táki przywiley/ iákiego nie dał áni Synowi áni Swiętym swoim ∴ chcesz śię nic nie czyniąc dolężeć niebá.

18 Rozumiesz że ćie Bog nie widźi∴ mniemasz że Bogá szyderstwem swym oszukasz/ tusząc sobie/ że ćie Bog nie będźie karał zá táką krzywdę swoie ∴

19 Jáko to rzecz podobna mieszkáć we zgodźie y w przymierzu z Bogiem záraz y z świátem/ podobáć śię Bogu y świátu ∴

20 Ty dogadzáiąc świátu ábo ludźiom świátá tego/ rozkosznie stroiłeś śię/ y insze tákowe rzeczy czyniłeś/ á niechcesz w tym dogodźić woley Páná Bogá twego/ ábyś co ná świećie dobrego czynił nie oglądáiąc śię ná świát ∴

21 Kiedybyś ty szukał pewnego skárbu/ á drudzy by śię z ćiebie pośmiewáli/ czylibyś ty dla tego zániechywał swego przedśięwźięćia y swey roboty∴ á teraz ćie wstyd szukáć skárbu nieoszácowánego łáski Bogá Stworzyćiela twego/ y chwały wieczney.

22 Rozmyślay sobie/ z iedney strony Bogá/ y wszytkie rozkoszy rá-

ßy ráyſkie y niebieſkie/ á z drugiey ſtrony ten nikczemny świát: poſtaw ſobie ná myśli/ proßę ćię/ ktora ſię ty rzecza z tego dwoygá chceß wiecey contentowáć.

23 Nákoniec. Kiedyby ćię kto raz tylko ochronil od śmierći/ á záchowal przy zdrowiu/ prawdá żebyś tákowemu człowieku ſłużyl y dogadzal: iáko dáleko wiecey maß dogadzáć y k woli czynić Pánu Bogu ſwoiemu/ ktory tobie záwßę zdrowie dáie/ y dal pierwey/ y teraźći ießcze żywotá vżycza/ y przy nim ćię záchowuie.

Lekárſtwá przećiwko deſperácyey / ábo zwatpieniu o miłośierdźiu Bożym.

Rozdział XI.

PIlnie proßę vważay v śiebie te lekárſtwá/ ktore ſię tu záraz poniżey powiedza/ á bedáć beſpiecznym portem nádźieie Bożey.

Iesli ty deſperuieß dla ćiężkośći grzechow twoich: pátrz ná S. Piotrá iáko ſię byl záprzal Chryſtuſá *Matth. 26.* á to byl niewymownie wielki grzech/ przećie mu go Pan Bog odpuśćić raczyl.

Ieſliże ty roſpaczaß dla wielkiey liczby rozlicznych grzechow twoich: maß Márya Mágdálene / ktora miálá śiedm Diablow/ to ieſt wßytkich grzechow śmiertelnych winna byłá/ *Lucæ 6.* wßytkie iednák iey byly odpußczone.

Iesli dla ſproſnośći grzechu twego: pátrz ná one cudzołożnice w Ewángeliey/ y ná to co iey tám raczy mowić Pan Chryſtus naß. *Ioan. 8.*

Iesli prze to/ że ćię grzechy twoie podáły do ludźi we złą ſłáwę: przypomni ſobie S. Mátheußá/ ktory iáwnie ná wßytkim widoku ludzkim śiedząc odbieral clo/ (ktorym vrzędem ná on czás wßyſcy ſię dobrzy ludźie brzydźili) iednák byl powołány

łány do służby Chrystusowey y ná vrząd wielki Apostolski. *Matth.* 9.

A ieśli dla tego desperuieß/ żeś przez długi czás leżał w grzechách swoich: maß przy boku Páńskim Lotrá/ ktory áż do sámey śmierci wielkim grzeßnikiem był/ iednák y tám modlitwá iego ważna byłá: Dźiś (mowi Pan) będźieß zemną w Ráiu. *Luce* 23.

Jeśli ty desperuieß dla iákiego grzechu okrucieństwem znácznego: owoż tobie S. Páweł/ ktory kámionował Szczepana S. y mordował Chrześciány: iednák potym został sie naczyniem wybránym Páńskim. *Actor.* 7.

Jeśli dla tego / żeś po kilkákroć wracał sie do dawnych grzechow swoich/ nie wstydząc sie ich znowu pełnić: pátrz co mowi nász Zbáwiciel: By też/ prawi/ śiedmdźieśiat y śiedmkroć do grzechu sie kto wracał/ á z sercá pokutował/ ma iednák być łáskáwie przyięty. *Matth.* 18.

S. Jan Chryzostom powiáda: Jeśliś iest Jáwnogrzeßnikiem/ możeß sam z śiebie vczynić Ewángeliste: Jeśliś iest bluźnierca/ możeß sie Apostołem vczynić: Jeśliś iest Lotrem/ możeß sie zostáć obywatelem niebieskim. Wiec nie mow/ álem ia zgrzeßył: bo maß Lekárzá wielkiey mocy y władze/ ktory wietße grzechy mocen iest zleczyć/ nietylko chorobe/ krewkość/ vłomności twoie.

Jeśli záś mowiß/ że moie grzechy są wielkie: á ktory człowiek bez grzechu? Jeśliże rzeczeß/ żem ia przeßedł wßystkie grzeßniki: niech ták będźie: iednák vbłagáć możeß P. Bogá pokutuiąc zá grzechy á czyniąc dobrze. Pomniß co o Mágdálenie rzeczono: Odpußczono iey śiłá grzechow/ bo też iey miłość obfitowáłá.

Vważay y to/ iáko wiele grzeßnikow/ co náwroćiwßy sie przyßli do polepßenia żywotá: co nic inßego nie iest/ chybá zákład pewny miłośierdźia y łáski Bożey. według ś. Grzegorzá.

Powiáda S. Augustyn: Że Bog dał nam Syná swoiego áby nas

áby nas niewolniki postáwił na wolności. Syn zesłał Duchá świętego dla przyspośobienia nas zá syny: á záś tenże Syn Pan nász sam śiebie wszytkiego záchowuie ná dżiedżictwo synom przyspośobionym/ áby żaden nie wątpił o miłośierdżiu Bożym/ ktore iest więtsze niżli niepráwośći wszystkiego świátá. Tenże Augustyn święty mowi: Dłużey śie zda Pánu Bogu/ że omieszkiwa z odpuszczeniem y z miłośierdżiem grzesznikowi/ niżli sámemu pokutuiacemu/ czego od niego prośi. A dla tego on z miłośći swey zwykł nie mieszkáć ná poćiechę y ná wybáwienie násze od trapienia y trwogi ná summieniu: właśnie iákoby go więcey boláłá y dolegáłá oná lutość y pożałowánie/ ktore ma nád grzesznikámi/ á niżeli żáłość y skruchá trapiąca iednego nędznika pokutuiącego. Mowi S. Augustyn ná one słowá Káimowe: Ták wielki iest moy grzech/ że odpuszczenia nigdy ználeść nie będę mogł. *Genes.* 4. Mataſz práwi Káimie/ y bárzo nieboże błądźisz: Bo więtsze iest miłośierdźie Boże/ á niż wszystkie grzechy. A dla tego tenże powiáda/ że Káim więcey Bogá obráźił desperácyą swoią/ niżli zámordowániem niewinnym bráta swego. Jáko y Judasz więcey wystąpił tákąſz rospáczą/ niżli tym/ że zdrádźiecko wydał Páná swego.

S. Bernáth mowi: Że wszytkie grzechy śmiertelne y powszednie/ ktorych śię iedno ludźie dopuśćili od początku świátá/ względem łáski y miłośierdźia Bożego/ są iáko iedná kropiá wody/ ktoby ią chćiał porownáć do wszytkiego głębokiego morzá. Myśl sobie że Chrystus Pan vmárł zá ćię/ á iż iesżcze gotowby był znowu vmrzeć/ kiedyby tego potrzebá byłá.

A iesżcze myśl/ że tylko iedná kropká naświętszey Krwie iego byłá dostáteczna/ y ták ważna/ że śię nią mogł odkupić nie ieden świát/ ále tyśiąc tyśięcy świátow.

Czemu tedy chcesz rospáczáć? Desperuy ábo rospaczay w sobie/ á miey nádźieię w Bogu: chroń śię y vćiekay sam od śiebie/ spiesz śię pod skrzydłá Boże: ktory ná káżdym mieyscu y káżde-

káżdego czásu z wielka ochota gotow iest przyiać/ y obłápić cie/ iáko vczynił synowi Márnotrawcy. Lucæ 15.

Zawády ábo przeszkody ktore nie dopuszczáia postepku ná drodze duchowney.

Rozdział XII.

1 Defekt pokory świetey/ ktora iest gruntem y strożem cnoty y pobożnośći. Bo kto nie iest pokornym/ ten muśi bydź hárdym/ á kto iest hárdym/ ten wszytkiego złego pełen.
2 Niewdźieczność/ ktora wysusza źrzodło Boskiey dobroći y miłośierdźia / y ktora śie Pan Bog niepomáłu brzydźi.
3 Wielomowność/ przez ktora nisczeie nabożeństwo serdeczne.
4 Záśmuca bárzo Duchá świetego/ kiedy kto sobie lekce waży grzech powszedni.
5 Słába chęć y ostydła iákaś wola ku postepowániu w cnoćie: Bo kto łáknie y prágnie/ bywa nasycony od Bogá.
6 Boiaźń z trudnośći ná drodze Páńskiey/ ktora pochodźi od máłey vfnośći w Pánu Bogu.
7 Zániedbánie modlitwy/ ktora iest/ iáko kiedy kto nie śieie/ ten też nie żnie: ták też kto śie nie modli/ ten niema nic. Z tey miáry mowi Zbáwićiel: Trzebá śie záwsze modlić.
8 Zbytnie zábáwiáć sumnienie skrupułámi.
9 Kiedy kto myśli/ iákoby iuż miał sobie zásłużyć zapłáte/ poniewaź iuż długo świetobliwie rządźił żywot swoy.
10 Niestáteczność w dobrych vczynkách.
11 Trzymáć śie swego mozgu ábo swego zdánia/ á niedbáć nic ná inszych vpomnienie/ á ile kiedy przestrzega w czym oćiec duchowny.
12 Słábe stáranie o to/ żebyś okroćił áfekty swoie y namietnośći. Bo ieśliże nie obumrze źiárno/ pożytku nie vczyni.

Zbytnie

13 Zbytnie zámiłowánie tego świátá / zákochánie śie ná świe-
ćie / iáko w potomstwie/ w bogáctwách/ w zacnośći stá-
nu wysokiego/ y w inszych rzeczách / ktore zátrudniáią
postepek duchowny.

14 Nie obyczáynie wystepowáć z miáry w iákiey spráwie/choć-
by też byłá y dobra: co wiec pochodźi z tego/ kiedy śie kto
w swych spráwách drugich nie dokłáda áni rádźi.

15 Nievważenie obecnośći Bożey: niepámietánie ná śmierć/
y ná insze rzeczy przyszłe/ á ostátnie.

16 Zákocháć śie bárzo w swey woli y w pożadliwośći/ y nie
odstepowáć iey łácno/ nie vmártwiáć żadz swoich/ choć-
by też w rzeczách dobrych y pozwolonych.

17 Nie ráchowáć śie czesto z sumnieniem: nie báć śie ná káżdy
czás obrážáć Páná Bogá: áni podnośić czesto myśli ku
Pánu Bogu.

18 Nie obchodźić śie sczerze z Spowiednikiem swoim/ ále spo-
wiádáć śie raz przed tym /drugi raz przed owym/ bez wiá-
domośći włásnego Spowiedniká.

19 Nie myślić iákobyś wykorzenił złe nałogi swoie: pozwá-
láć wszytkiego włásney skłonnośći: nie sprzećiwiáć śie
mežnie y poteżnie wszytkim wystepkom y defektom / do
ktorych kto czuie śie bydź skłonny.

20 Názbyt dogádzáć własnemu ćiáłu / á nie myślić czesto o ie-
go vmártwieniu.

21 W swoich spráwách bárzo śie ogladáć ná ludźie / á chćieć
podobáć śie záraz y Bogu y świátu.

22 Nie znośić wszytkich okázyy y przyczyn do grzeszenia / iáko
sá/ mieysce/towárzystwo/rozmowy / y insze tákie rzeczy.

23 Złe vżywáć czásu/ ále go prożno trawić abo niepożytecznie.

24 Nie stáráć śie / żebyś wiedźiał rzeczy potrzebne zbáwieniu
swemu. Jáko ná przykład / vmieć śie dobrze modlić/
vmieć śie dobrze spowiádáć/ poniżáć y vpokorzáć śie/ y
co inszego tákiego.

25 Niedbálstwo w pilney straży sercá swego: á nie mieć go záwsze gotowym/ ku przyięciu nowey łáski Bożey.

26 Słábe stáránie o to/ żeby sie przygotował godnie przyiąć naświętszy Sákráment.

Lekárstwo przećiwko złemu myśleniu.

Rozdział XIII.

1 NAprzod. Zábáwić iáko nabárziey myśl swoię pobożnym y świętym rozmyślániem/ nabárziey w Męce Páná nászego.

2 Hámowáć zmysły/ á osobliwie oczy/ ięzyk y vszy.

3 Chronić sie przyczyn tákich/ zwłaszczá z ktorych sie plugáwe myśli rodzą.

4 Czytáć dobre y nabożne kśięgi/ Żywoty Swiętych/ ⁊c.

5 Nie wdáwáć sie ze złemi myślámi w rzecz/ ábo w discursy.

6 Kto w ślubie czystośći iest/ skoro náń przyydą myśli nievczćiwe/ záráżem ślub swoy ma odnowić. Czego iest wielka odpłátá y przysługá v Páná Bogá.

7 Polećić sie błogosłáwioney Pánnie Máryey / Anyołowi strożowi / świętym Dźiewicom / wszystkim świętym niebieskim.

8 Wzywáć rátunku od Páná Bogá/ ktory iest ná káżdym mieyscu obecny/ ktory może/ vmie/ y chce rátowáć nas záwsze/ y prágnie żebysmy go wzywáli.

9 Zwyczáić sie w ten czás / mowić niektorych słow z pismá: Jáko. *Deus in adiutorium.* ⁊c. *Domine ad adiuuandum me festina.* ⁊c.

To iest/ Boże przybądź mi ná pomoc.

Pánie racz sie pospieszyć ná rátunek moy.

Wiec y ono: Z głębokośći grzechow moich wołałem do ćiebie Pánie. Pánie wysłuchay głos moy.

Serce czyste stworz we mnie Boże.

Jesu Synu Dawidow zmiłuy śie nádemną.
Pánie weyźrzy ná mię á zmiłuy śie.
Boże moy/ Boże moy/ czemuś mię opuśćił?
Chrystus zwyćiężył/ Chrystus rozkázuie/ Chrystus kroluie.
Chrystus niechay mię od wszytkiego złego broni.
Wspomoż mię Pánie Boże moy/ nie odstępuy odemnie/ racz przemyśláć o rátunku moim.
Pánie Boże zbáwienia mego/ wyzwol mię od nieprzyiáćioł moich bárzo potężnych/ y od tych co mi nic dobrego nie myślą.

10 Dobrze też znák krzyżá świętego ná sercu vczynić/ mowiąc: Jesus/ Márya. ábo/ Boże przybądź mi ná pomoc: przynamniey to mowić w sercu.

11 Spowiádáć śie/ y przystępowáć do stołu Páńskiego. Często mieć otworzone serce Spowiednikowi swemu/ posłusznym będąc káżdemu iego rozkázániu.

12 Myślić co też teraz Zbáwićiel moy czyni Jesus Chrystus. Staw sobie przed oczy iákoby widomie Chrystusá Páná/ dla ćiebie vkrzyżowánego/ ćierniem vkoronowánego/ skrwáwionego/ zboláłego. A myśl ábo imáginuy sobie/ iákoby właśnie do ćiebie ták mowił: Pátrz człowiecze iákom ia śiełá vćierpiał dla ćiebie/ y iáko mię ty śile y drogo kosztuiesz.

13 Pomni też oświádczáć śie/ niechćieć przyzwolić ná grzech.

14 Odwroćić vmysł od oney myśli / á vdáć śie do zabáwy inszey: á nádewszytko strzedz śie proznowánia.

Czemu Pan Bog dopuszcza złe myśli. Rozdział XIIII.

1 NAprzod. Żeby sobie człowiek zwyczay ábo nałog czystośći pozyskał.

2 Żeby nam obrzydźił wszelką nieczystość.

3 Żeby nas vpokorzył/ poniżył/ iáko vczynił ś. Páwłowi.
4 Żeby nas záwße miał w wielkiey boiáźni y grozie.
5 Żebyśmy poználi náße vłomności y słabą siłe.
6 Żebyśmy śie chronili przyczyn/ y kożdey okázyey tákich sprośności.
7 Żebyśmy obaczyli potrzeby náße/ ktorych nie możem mieć okrom łáski Bogá náßego.
8 Żeby nas oczyśćił z tákichże grzechow/ tąż myślą przed tym popełnionych.
9 Abyśmy byli vstáwiczni w modlitwie/y w potrzebie do Pá-ná Bogá y do świetych iego conaprzedzey śie vćiekáli.
10 Żebyśmy sobie droższą korone y wietßą zapłáte w chwale wieczney pozyskáli.
11 Żebyśmy Szátáná pohánbili/ ktoremu śie záwße chce z ná-mi vtarczki mieć.
12 Żeby stroża Anyołá vćießył vstáwicznym zwyćięstwem náßym.
13 Żebyśmy lutośćiwi byli ku tym/ co tákież pokuśy ná śie máią.
14 Żebyśmy vmieli przestrzegáć y pośiláć/ y rátowáć drugich w tákichże pokuśách będących.
15 Żebyśmy poználi w iákimeśmy záwße niebespieczeństwie: y żebyśmy záwße byli złączeni z Pánem Bogiem przez śrzo-dek świetych Sákrámentow.
16 Żebyśmy to obaczyli/ że łáská Boża iest w nas/ ktora nam ohydza tákie myśli/ y ktora z nami zwyćięża tákowe pokuśy.
17 Żebyśmy śie ćießyli po wygrániu zwyćięstwá/ á żebyśmy byli sposobni do przyięćia wietßey łáski Bożey.
18 Żeby nas vczynił podobnemi świetym swoim. Co też prze-puśćił ná ś. Páwłá/ y inße świete/ ktorzy tenże krzyż ná śie mieli.
19 Żeby nas ćwiczył y do czuyności pobudzał/ iáko swoie mę-żne Żołnierze.

Żeby

20 Zeby nam pokazał / iż nas miłuie y w pámięci chowa / y w wielkim stárániu iáko swe dźiatki namilsze y miłe przyiacioły.

Iáko poznáć ieśli serce pozwoliło ná złe myśli. Rozdź. XV.

1 NAprzod pátrzay. Jeśli w tych pokusách ktore ná myśl przychodzą masz vpodobánie / ábo nie / ieśli sie nimi brzydźisz / ábo nie : á ieśli sie brzydźisz : możesz wiedźieć zápewne / że serce twoie nie przyzwala.

2 Kiedybyś ráczey wolał vmrzeć / á niż ná grzech pozwolić / ábo w nim sobie lubić / możesz wierzyć zápewne / żeś nań nic nie przyzwolił.

3 Mieć sumnienie swoie záwsze otworzone Spowiednikowi / y wierzyć wszytkiemu temu co on mowi.

Mowi Doktor *Taulerus* Author nabożny : Proszę ćie / żebyś sie nie frásował / á stárał sie iednák iákobyś zbył cáłowych myśli ktoreć szkodzą : iáko złych gośći. máłoć iednák száskodzą / tylko nie wdaway sie w discursy / á nie disputuy z nimi / áni im odpowiáday : Zgołá nie waż ich sobie ni zacz / obroć sie ze wszytkiego sercá ku Pánu swemu.

A Doktor Henryk ták rozumie / że grzech nie iest grzechem kiedy wola nań nie przyzwala. Zkadże to iest / żeby też kto miał vstáwiczne ták sprośne y brzydkie myśli / żeby ich y serce ludzkie nie mogło wymyślić / y iezyk wymowić / badź o Pánu Bogu / badź o rzeczách stworzonych / á choćby trwáły y dwie ábo trzy láta przećiwko iego włásney woli / á on miał vtrapienie z tego / y żałość nigdy ná nie nie przyzwaláiac ; w ten czas one złe myśli grzechámi nie są / áni sie ich powinien spowiádáć.

Gdy przyidźie iáka sprośna myśl / z ktoreyby kto trzymał w sobie iákiekolwiek kochánie / á zápomniawszy sie nie zárazby ich odrzućił / z kad watpi potym ieśli ná nie przyzwolił ábo nie / y ieśli

y ieśli zgrzeszył śmiertelnie/ ábo nie: żadnym sposobem nie ma wierzyć/ áby przyzwolił. etc. Bo rozum nász bywa częstokroć tákimi delektácyámi ábo lubośćiámi vprzedzony/ że śiełe czásu minie/ niż sie człowiek obaczy: y będąc o to boiázliwy/ nie ma nigdy myślić żeby ná to przyzwolić miał. Ponieważ (iáko ś. Augustyn mowi:) Grzech ták dálece nie iest grzechem/ kiedy sie go kto niewiádomie y nievmyślnie dopuśći.

Wywody do dánia śmiáłośći y sercá grzesznemu/ żeby sie náwroćił ku Pánu Bogu. Rozdźiał XVI.

NAprzod. Podnieś oczy wzgorę do Zbáwićielá nászego Chrystusá Páná/ y mow: Tyś iest Pánie ćiáło z ćiáłá moiego/ kość z kośći moich/ krew ze krwie moiey. *Genes.* 2. Tyś iest co miłuiesz ćiáło moie y krew moie/ toć pewnie y mnie miłuiesz. A miłuiąc mie/ zbáwić mie chcesz/ áczem zbáwienia nie godźien: ále nie iuż to zá tym idźie/ áby ćiáło moie/ krew moiá/ kośći moie y duszá/ godne nie były tego. Niezmierzone są zásługi twoie/ o Pánie/ tedy też nie są máłe: y dla mnie krew twoiá/ nie woła pomsty/ iáko oná Ablowá przećiwko Káimowi. *Genes.* 4. ále woła nagrody y miłośierdźia zá nászemi grzechámi. A ieśliś iest Bogiem/ tedy iesteś wszytek miłośierny/ y owszem sámo istotne miłośierdźie/ przeto zemną vżyiesz miłośierdźia.

Pánie IESV CHRISTE nie tylko mnie nie potępisz ieśli sie náwrocę/ y owszem mie obronisz Boże: dla tegoś zmartwychwstał/ y śiedźisz ná práwicy Oycowskiey/ ábyś czynił powinność pośrzednictwá zá mną. Jákoż to podobna/ żebym ia miał zgináć/ kiedy sam nie będę chćiał/ y w tym sie poczuię. A do tego: Jeśli Pan z námi kto przećiw nam? Rom. 7. Mánásses żałował zá grzech/ y odpuszczono mu. 2. *Paral.* 33. Mágdalená pokutowá-

kutowáłá/ y zostáłá vczenniczká Chrystusowá. *Lucæ 6.* Lotr załował / y zaraz sobie pozyskał krolestwo w niebie. *Lucæ 22.* Jáwnogrzesznik tymże sposobem załował/ y został Ewángelistá. *Lucæ 18.* Zácheusz pokutował / y stał śie synem Abráhámowym. *Lucæ 19.* Dawid pokutował/á z iego pokolenia wźiął ćiáło Syn Boży. *Psalm. 131.* Ráab tákże nierządnicá zá grzech załowáłá y pokutowáłá / y byłá przyięta miedzy lud Boży. Száwel pokutował/ y Páwłem śie stał/ y do trzećiego niebá záchwycony. 2. *Cor.* 12.

Swięty Jan pisze w swym Liśćie. Synaczkowie to wam dla tego piszę/ żebyśćie nie grzeszyli: ále ieśli kto zgrzeszy/ przynamniey nie trać nádźieie. Bo z nászey strony mamy iednego Rzecznika v Bogá Oycá niebieskiego / ten iest Jezus Chrystus spráwiedliwy/ on iest właśnie/ ktory vbłaga gniew iego. ktory iuż dosyć vczynił nie tylko zá grzechy násze/ále zá grzechy wszytkiego świátá. 1. *Ioan.* 2. Coż zá watpliwość tedy mamy mieć pod skrzydły tákiego przyczyńce/ ieśli śie sámi w prawdźie do niego náwroćimy?

Wstąp y ty z żywą wiárą iáko wstąpił lud Boży Jzráelski w morze czerwone. *Exod.* 14. Co nic inszego nie iest/ iedno miłośierdźie/ krew/ y łáská Chrystusowá Syná iego/w ktorey krwi y przez ktorą będą zátopione wszytkie grzechy twoie/ ták/ że ich ná wieki więcey nie vyźrzysz; ále ieśli ie vyźrzysz / tákim sposobem vyźrzysz / iáko były widźiáne potopione Ægyptskie trupy ná brzegách. Záczym nie tylkoć nie będą przyczyną boiáźni iákiey ábo strachu/ále weselá wiecznego y chwały Bożey. Ták też y ty vczynisz z Szátánem y z grzechámi / ná ktorych on ieźdźi strászać ćie nimi / ktore przez spowiedź twoie y dosyć vczynienie bywáią pogrążone w tym wielkim morzu miłośierdźia Bożego / y zásług Páná Chrystusowych. Dla tegoż być też dobrze po náwroceniu ná pámięć przychodźiły / námnieyći zászkodźić nie mogą / áni ćie w rospacz máią przywodźić/ ábowiem iuż vtonęły y pozdychały: y owszem będąc

przyczyną

przyczyna chwały y dziekowánia Pánu Bogu/ktory cie od tákich nieprzyiaciol wybáwil; y ták ná potym zostánieß ostrożnieyßy / że wiecey w tákie niebespieczeństwo nie wpádnieß. Nie Szátanci iest obrażony / áni cie on ma sądzić/ále P. Bog. ktory gdy cie vspráwiedliwia/ ktoż cie potepi? á iesli on iest z toba / ktoż bedzie przeciwko tobie? ktory bez chyby iesli iest Pośrzednikiem twoim/ czemu sie daß Szátánowi straßyć?

Jesli P. Bog odwodzi cie od złey drogi / á daieć dobra wola dobrze czynić/czemu watpiß w grzechach przeßłych? Wierz mi iż iesliby cie był chciał zá nie potepić / á nie posłał cie ná potepienie w ten czás/kiedyś wietße karánie zásłużył iego/y iesli cie znośił ták długi czás/ vżyczyłći czásu dobrze czynić/ znak tego iest nieomylny/ że cie chce zbáwić. Nie zátrácił cie kiedyś był złym y iego głownym nieprzyiácielem / á teraz cie ma zátrácić kiedy chceß być dobrym/ y iemu wiernym przyiácielem? Tákiego dowodu vżywał Páwel ś. mowiac: Jesliśmy bedac nieprzyiaciołmi Bożemi/á przez śmierć Syná iego z nimeśmy poiednáni / teraz tym bárziey mamy sie spodziewáć zbáwienia przez żywot iego.

Dla tegoż iesli Pan Bog ták prágnie zbáwienia náßego / że dla niego ták wiele vćierpiał / czemużci y teraz odpuśćić nie ma? Jesli przyßedł vmyślnie y dobrowolnie/áby nalazł owce zgubiona. *Lucae* 15. y lutośćiwie vprzedził syná Márnotráwce *Lucae* 15. Czemuż cie y teraz przyiać nie ma/ ktory chceß mießkać w iego owczárni/ y chceß być dobrym synem nápotym? iákoż maß watpić o miłośierdziu Bożym/ktory pod przyśiega rzekł: Żywie ia/ mowi Pan: Niechce śmierći grzeßnego/ ále żeby sie náwroćił y żył. *Ezech.* 18. Jesli Pan Bog iest Oycem miłośierdzia y Bog wßelkiey/ poćiechy iáko mowi ś. Páwel *Cor.* 1. y przeto nas wzywa do Thronu miłośierdzia swego / á iesli wzywa y woła grzeßnych áby ßli do niego/chcac im dáć ochłode *Lucae* 5. iesli przyßedł dla grzeßnych/iákoż tobie nie ma ziśćić wßytkiego/ ktory powiedział/ że niebo y ziemia pierwey vstána/ niż

ná/ niżli słowá moie przemienia śie. *Lucæ* 2. Jeśli on rozkazał nam/ abyśmy odpuszczáli náßym winowáycom/ mowiąc: Odpuszczaycie/ bedźie wam odpuszczono. *Luc.* 6. Jákoż nam niema odpuśćić sam wßytkich grzechow náßych/ ieśli my chcąc być iego przyiaćiołmi/ odpuszczamy z sercá náßym nieprzyiaćiołom.

Jeśli on sam odpuszczenia prośił zá tymi ktorzy go krzyżowáli: *Matth.* 28. chociá go oni o to nie żądáli/ iáko niema mnie odpuśćić? Czyli záwrze wnetrznośći swego Boskie° miłośierdźia/ y nie bedźie moim przyczyńcą/ ktorym go nie vkrzyżował/ ále go chwale iáko moge/ proßę łáski iego y odpuszczenia: chcąc ráczey vmrzeć/ á niż go wiecey obrażáć? Jeśli Bog ná káżdą godźine vżywa ták wielkiego miłośierdźia z tymi/ ktorzy go vstáwnie obrażáią/ oddáiąc im dobre zá złe/ á mnie go ma odmowić/ ktory go niechce wiecey obrážáć/ żáłuiąc żem go kiedy obráźił/ y proßę od niego miłośierdźia? Jeśli mie Pan Bog nie opuśćił/ gdym go ná káżdą godźinę obrażał; ále mi záwße dobrze czynił; á teraz mie ma opuśćić/ gdy iuż chce dobrze czynić; y serce śie ledwie nie kráie żáłuiąc tego/ że kiedy ták dobrego Páná obráźiło? Tá włanośc iest miłośierdźia Bożego/ odeymowáć nedze y niedostátki.

Przeto/ że iest niezmiernie miłośierny/ niezmiernie odpuśćić grzechy ludzkie może/ tedy y mnie odpuśći/ gdy śie náwroce. Gdy śie ieden náwroći do pokuty/ czyni wesele wßytkiemu niebu/ á ieśli śie ia náwroce do pokuty/ izaß Pan Bog bedźie chćiał tákie wesele odiąć niebu?

Jeśli oćiec ćielesny synowi swemu nie iest ták zły kiedy go prośi o chleb/ żeby mu miał podáć kámień/ ábo miásto iáiá weżá: dáleko bárźiey Pan Bog/ nie da mi śmierći miásto żywotá/ rospáczy zá nádźieie/ y ćiemnośći zá świátłość. Jeśli CHRYSTVS Pan náß bedąc ná tym świećie miał towárzystwo z grzeßnemi/ nie brzydząc śie żadną chorobą: czyli teraz przyrodzenie swoie odmieni/ żeby mi nie miał odpuśćić/ gdy śie ia náwroce?

Ściezka pobożnego Chrześć.

Wielka iest chwała Boża/ kiedy sie grzeszny wraca do pokuty: bo sie tam pokazuie wszechmocność iego/ gdyż iest więtsza rzecz vspráwiedliwić grzesznego iednego/ á niż stworzyć niebo y ziemie. Pokázuie sie y madrość/ że vmie wyrwáć od złego. Pokázuie sie y dobroć iego/ że czyni dobrze nieprzyiaciołom swoim. Dla tegoż bráćie namilszy/ náwroć sie do Zbáwićiela swego/ y obácz sie zárázem w swym błedzie/ maiac pewna nádźieie o zbáwieniu swym. Przez tegoż Páná á Odkupićielá twego.

SPOSOB

SPOSOB
Pożytecznego mowienia Paćierzá. ábo Oycze náß.

Oycze

PRzemożny w swoim stworzeniu.
Przyiemny á wdźięczny w miłowániu.
Bogáty w dźiedźictwie.

Náß,

Páná Chrystusow przez nature/
Náß przez łáskę/
W niebie mießkáiących przez chwałę.

Ktoryś iest.

Bytnośćią wiecznie trwáiąc/
Istotą nieskończony/
Dobroćią niezmierny.

W niebieśiech.

Zwierćiádłem wiecznośći/
Koroną roskoßy y wdźięcznośći
Skárbem sczęśliwośći.

Swięć sie,

Przez Wiárę żywą/
Przez Nádźieię mocną.
Przez Miłość pałáiącą.

Imię twoie,

Chwałá Syná twego/
Máiestat Duchá S.
Zacność oycostwá twego.

Twoie,

Aby było cukrem w vśćiech/
Wdźięczną muzyką w vßách/
Y weselem w sercu.

Powtore twoie.

Abyś ty sam był chwalony/
Ty sam pożądány/
Ty sam iák ostátni koniec y cel serdecznie miłowány.

Przydź

Z gornych pálacow od Oycá świátłośći/ zewnatrz od duße/ zwierzchu od łáski/ á nie od przyrodzenia.

Krolestwo

Spráwiedliwośći/ pokoiu/ y wesela w Duchu S.

Twoie,

Nie tego świátá obłudnego.
Nie tego ćiáłá śmiertelnego.
A nie diabłá ktory nas ośukiwa.

Ale twoie.

Wdźieczne bez vtrapienia.
Spokoyne bez zámießánia.
Bespieczne bez vtrácenia.

Badź

Zá twoim roskazániem.
Przez twoie ráde.
Zá twoia y przez twoie pomoc.

Wola twoiá.

Dobra w stworzeniu.
Slodka y wdźieczna w odkupieniu.
Doskonała w vspráwiedliwieniu

Iáko w niebie,

Z podźiwieniem Swietych.
Podobieństwem Pánny naświetßey. Kßtałtem y sposobem Páná Chrystusowym.

Ták ná źiemi.

Zebyśmy śie tym wßytkim czego ty niechceß brzydźili.
To wßytko co miłuieß/ miłowáli.
To wßytko co roskázuieß czynili ochotnie.

Chlebá náßego

Chlebá łez y skruchy.
Chlebá słowá Bożego.
Chlebá SS. Sákrámentow.

Powßedniego

Bez ktorego vmieramy.
Bez ktorego nic nie vmiemy.
Bez ktorego grzeßemy.

Day

Bo twoiá własna rzecz dáwáć.
Bo lepßa rzecz dáwáć á niż bráć.
Bo náßá rzecz ieſt bráć.

Day ieſcze,

Nie Anioła ále Syná.
Nie człowieká ále ſtworzyćielá.
Nie dar ále dawcę.

Day Pánie,

We wćieleniu ſłowo twoie.
W vſpráwiedliwieniu Duchá twego świętego.
W vwielbieniu ćiebie ſámego.

Nam

Nam { Niegodnym / Niewdzięcznym / Niepożytecznym } ſługom twoim.

Dźiśia.

W ten dźień potyczki y woyny náßey.
W ten dźień ćiemnośći.
W ten dźień nędze y mizeryey tuteczney.

Y odpuść nam

Ty ktoryś ieſt miłośierdźiem.
Ktoryś ieſt źrzodłem łáſki.
Ktoryś ná krzyżu położył okup y zápłátę długow náßych.

Winy

Popełnione przećiwko { Twoiemu máieſtatowi. / Miłośći bliźniego. / Náßemu włáſnemu zbáwieniu.

Náße.

Ktoreſmy popełnili { Sercem. / Vſty. / Vczynkámi.

Iáko y my odpuſczamy ná-ßym winowáycom.

Iesli im nie odpuſczamy/ y ty nam nie odpuſczaß.
Iesli my odpuſczamy/ ſtáiemy ſie ſynámi twymi przez náſládowánie.
Iesli my odpuſczamy záchowywamy roſkazánie y ſłowo twoie.

Winowáycom.

Ktorzy nas obrázili { Bądź z płochośći y z lekkośći ſwey. / Bądź z niewiádomośći. / Bądź też ſłußnie y zá przyczyną náßą.

Sposob mowienia Paćierzá.

Y nie wodź nas

Odeymuiac łáskę swoie.
Biorac środki zbáwienia.
Oddaláiac swoie słodka obecność. Dopuszczáiac przyczyne y okázya do grzeszenia.

Ná pokuszenie.

Ciáłá.
Swiátá.
Y Diabłá.

Ale zbaw

Ty ktoryś wybáwićielem / Zbáwićielem y Odkupićielem.

Nas

Ktorzy smy { Synowie śmierći. / Słudzy grzechu. / Niewolnicy czártowi.

O de złego,

Przeszłego / Ninieyszego / Przyszłego } złego { Winy. / Karánia.

Amen.

Ták niech sie sstánie { Od ćiebie y / Przez ćiebie / We mnie.

Jákoś ty iest ostáteczynym końcem y kresem nászym Amen.

Kończy sie tá ksiazká ná cześć y ná chwałe miłego Bogá / ná pożytek y ná zbudowánie wiernych sług y służebnic Páná Chrystusowych / synow y corek kośćiołá S. Powszechnego / Amen.

Fol 2

6465/22